Wydanie A | ŁÓDŹ, czwartek, 11 września 1980 roku Rok XXXVI nr 196 (9664) | Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

Depesze gratulacyjne do I sekretarza KC PZPR

Pierwszy sekretarz KC PZPR

STANISŁAW KANIA

Szanowny Panie I Sekretarzu!

Proszę przyjąć moje najlepsze życzenia z okazji objęcia stanowiska I sekretarza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wspominam z zadowoleniem moją wizytę w Warszawie i oczekuję na ustanowienie z Panem tak samo wzajemnie korzystnych stosunków, jakie miałem z Pana poprzednikiem. Naród amerykański ceni ciepłe, tradycyjne więzi z narodem polskim. Intencją naszego rządu jest rozwijanie tych więzi i jestem gotów współdziałać z Panem w tym kierunku.

(—) JIMMY CARTER

W związku z wyborem **Stanisława Kani na I sekretarza** KC PZPR nadeszły na jego ręce dalsze depesze gratulacyjne.

Depesze przekazali: przewodniczący Prezydium KC Związku Komunistów Jugosławii — **Stevan Doronjski;** sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Wietnamu — **Le Duan;** sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej — **Georges Marchais;** sekretarz generalny KC Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu, przewodniczący Rady Rewolucyjnej, premier rządu Afganistańskiej Republiki Demokratycznej — **Babrak Karmal;** sekretarz generalny Frontu Wyzwolenia Narodowego, prezydent Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — **Bendżedit Szadli;** przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej — **Herbert Mies;** sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej — **Enrico Berlinguer;** sekretarz generalny KC Jemeńskiej Partii Socjalistycznej — **Ali Nasser Mohamad.**

Partyjna debata o sprawach kraju

Otwarcie, rzeczowo, pryncypialnie

Wokół najważniejszych obecnie, trudnych i złożonych problemów społecznych, politycznych i gospodarczych kraju i całego narodu toczy się żywa i krytyczna dyskusja wśród członków PZPR. Z debaty tej, mającej — co należy podkreślić — charakter wnikliwego przeglądu spraw i problemów do załatwienia, z ocen i refleksji nad wydarzeniami ostatnich tygodni, wyciągane są wnioski i formułowane programy działań ogniw i instancji PZPR. Uwypuklany jest pogląd o konieczności jak najszybszego, w ogólnonarodowym interesie, przywrócenia wszędzie nie zakłócanego rytmu życia i pracy, zwiększenia produkcji towarów, tak przecież potrzebnych na rynku, zwłaszcza, że społeczeństwo dysponuje i dysponować będzie coraz bardziej zwiększonymi zasobami pieniężnymi.

10 bm. odbyły się w wielu miejscowościach plenarne posiedzenia komitetów wojewódzkich PZPR oraz kolejne wojewódzkie narady aktywu partyjnego, będące szczególnie bezpośrednią płaszczyzną rzeczowego dialogu o najżywotniejszych sprawach nurtujących aktualnie partię i społeczeństwo. W obradach uczestniczyli: w plenum Komitetu Krakowskiego PZPR — **Henryk Jabłoński;** w naradzie aktywu w Poznaniu — **Józef Pinkowski;** w Szczecinie — **Kazimierz Barcikowski;** w Radomiu — **Stefan Olszowski;** w plenum KW PZPR we Wrocławiu — **Tadeusz Grabski;** w plenum KW PZPR w Białymstoku — **Zdzisław Kurowski;** w naradzie aktywu w Legnicy — **Zbigniew Zieliński;** w Elblągu — wicepremier **Aleksander Kopeć.**

Plena komitetów wojewódzkich PZPR lub wojewódzkie narady aktywu partyjnego obradowały także w Krośnie, we Włocławku, Chełmie, Opolu, Wałbrzychu, Ciechanowie, Zamościu, Gorzowie Wlkp., Suwałkach, Nowym Sączu, Płocku, a także w woj. kaliskim i woj. przemyskim.

• • •

Wczoraj odbyła się narada aktywu partyjnego województwa piotrkowskiego, poświęcona omówieniu aktualnych problemów społeczno-gospodarczych rozwoju kraju i województwa. W naradzie uczestniczyli: kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR — **Wiesław Bek,** z-ca kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR — **Wiesław Iłczuk.** Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR — **Stanisław Składowski,** który wygłosił referat Egzekutywy KW.

I sekretarz KW wskazał m.in. na potrzebę takiego dostosowania form i metod pracy partyjnej do aktualnej sytuacji, by zwiększyć autorytet partii i skuteczność jej oddziaływania, by działała ona w myśl statutu i przestrzegała zasad marksizmu-leninizmu.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z pobytu J. Pińkowskiego w Poznaniu

Wypowiedź premiera

10 bm. przebywający w Poznaniu premier **Józef Pińkowski** odwiedził Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski" zaznajamiając się z warunkami pracy fabryki silników okrętowych, fabryki wyrobów tłoczonych oraz kuźni. W rozmowach z robotnikami drugiej zmiany interesował się on sprawami socjalno-bytowymi załogi, problemami produkcyjnymi oraz trudnościami związanymi z dostawami materiałów i elementów kooperacyjnych, utrudniających m. in. realizację zamówień eksportowych „HCP". Sprawy te były również głównym tematem, poruszanym podczas spotkania premiera z kierowniczym aktywem społeczno-gospodarczym „Cegielskiego". W spotkaniu uczestniczył też I sekretarz KW PZPR **Jerzy Zasada.**

Na zakończenie swego pobytu w stolicy Wielkopolski **J. Pińkowski** odwiedził tereny Targów Krajowych „Jesień 80". Zapoznał się z ekspozycją targów, ofertą rynkową producentów i możliwościami poprawy zaopatrzenia ludności w najbardziej poszukiwane artykuły powszechnego użytku.

* * *

Zabierając głos podczas narady aktywu wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, premier JÓZEF PIŃKOWSKI poruszył aktualne, interesujące dziś całe nasze społeczeństwo, problemy.

Informując o działaniach, które podejmuje kierownictwo partii i rząd dla realizacji programu wyjścia z obecnego kryzysu, poprawy warunków życia ludzi pracy, premier podkreślił, że protest robotniczy — w jego czystym nurcie

(Dalszy ciąg na str. 2)

Delegacja gospodarcza PRL przybyła do Moskwy

10 bm. przybyła do Moskwy polska delegacja gospodarcza z wiceprezesem Rady Ministrów **Mieczysławem Jagielskim** na czele. W skład delegacji wchodzą: wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów **Henryk Kisiel,** minister handlu zagranicznego i gospodarki Morskiej, **Ryszard Karski** oraz członkowie kierownictw szeregu innych resortów gospodarczych.

Odbyło się spotkanie delegacji z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, **Iwanem Archipowem,** zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR przewodniczącym Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR d/s Planowania, **Nikołajem Bajbakowem** oraz pierwszym zastępcą ministra handlu zagranicznego, **Michaiłem Kuźminem.** W toku rozmowy, która upłynęła w ciepłej przyjacielskiej atmosferze, omówiono szereg ważnych kwestii dotyczących radziecko-polskich stosunków gospodarczych.

W KC KPZR odbyło się 10 bm. spotkanie wiceprezesa Rady Ministrów, PRL, **Mieczysława Jagielskiego** z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC KPZR, **Michaiłem Susłowem.**

W toku rozmowy, która upłynęła w ciepłej, serdecznej atmosferze, Michaił Susłow i Mieczysław Jagielski wymienili poglądy na zagadnienia interesujące obie strony.

Stan wyjątkowy w Chile

Chilijska junta wojskowa przedłużyła w środę na dalszych 6 miesięcy stan wyjątkowy w Chile. Stan wyjątkowy m. in. ogranicza prawo do zgromadzeń i pozwala na przetrzymywanie osób w więzieniu bez wyroku sądowego. Tak więc czwartkowe referendum w sprawie „konstytucji" odbędzie się w warunkach stanu wyjątkowego.

Wiec protestacyjny mieszkańców Santiago przeciwko plebiscytowi konstytucyjnemu, który dziś ma się odbyć w Chile. Plebiscyt ten ma zalegalizować dyktaturę Pinocheta aż do roku 1997.

CAF — Unifax

„BRATERSTWO BRONI 80"

Działania na lądzie, morzu i w powietrzu

Żołnierze sojuszniczych armii uczestniczący w ćwiczeniach „Braterstwo broni 80" nieustannie zdają bojowy egzamin. W środę 10 bm. odbyła się kolejna faza manewrów. Działania toczyły się na północnej części terytorium NRD i przyległym akwenie Morza Bałtyckiego.

Tego dnia do rejonów ćwiczeń przybył sekretarz generalny KC NSPJ, przewodniczący Rady Państwa NRD, **Erich Honecker.** Obecny był m. in. minister obrony narodowej PRL — gen. armii **Wojciech Jaruzelski.**

W ćwiczeniach brał udział m. in. niszczyciel flagowy Polskiej Marynarki Wojennej — ORP „Warszawa" oraz Pułk Lotnictwa Myśliwskiego „Kraków".

Pogrzeb T. Palimąki

10 bm. na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach w Warszawie odbył się pogrzeb **Teodora Palimąki,** członka KC PZPR, wieloletniego działacza partyjnego i społecznego.

W kondukcie żałobnym, obok najbliższej rodziny Zmarłego kroczyli: I sekretarz KC PZPR **Stanisław Kania** oraz **Stanisław Kowalczyk** i **Emil Wojtaszek,** a także przewodniczący CKR PZPR **Jerzy Muszyński,** współtowarzysze pracy, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych.

Nad otwartą mogiłą Zmarłego pożegnał **Emil Wojtaszek,** który przypomniał drogę życiową Teodora Palimąki, jego wkład w rozwój i umocnienie partii, w rozwój Polski Ludowej.

Przy łoskocie werbli na grobie złożono wieńce i wiązanki kwiatów od KC PZPR, MSZ, MSW, Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, ZG ZBoWiD, wielu instytucji państwowych i organizacji społecznych.

Ceremonię pogrzebową zakończyło odegranie „Międzynarodówki".

Większa produkcja — sprawą najważniejszą

Korespondenci PAP nadesłali liczne informacje z całego kraju o kolejnym dniu pracy zakładów różnych gałęzi gospodarki. Potwierdzają one, że w przeważającej liczbie przedsiębiorstw normalizuje się i narasta rytm pracy. Powszechne jest zrozumienie potrzeby wzrostu produkcji dóbr przemysłowych przeznaczonych przede wszystkim na rynek i eksport, a także istotnych dla poprawy zaopatrzenia przemysłu.

Ze wstępnych szacunków wynika, iż produkcja przemysłowa w sierpniu, głównie z powodu strajków, była o około 12 proc. mniejsza od planowanej i około 10 proc. mniejsza niż przed rokiem. Stąd też odrobienie zaległości z ostatnich tygodni jest obecnie sprawą najważniejszą, podobnie jak przywrócenie gospodarczemu mechanizmowi planowych obrotów.

Znakomita większość zakładów uzyskuje coraz wyższe dzienne efekty wytwórcze. Jedynie w niektórych, i to z reguły małych lub średnich przedsiębiorstwach, mają miejsce strajki bądź krótkie przerwy w pracy. Załogi tych zakładów występują z różnymi postulatami dotyczącymi m. in. spraw płacowych, socjalno-bytowych lub innych — najczęściej jednak o charakterze lokalnym, wewnątrzzakładowym czy branżowym.

Powołanie komisji rządowych d/s nadzoru realizacji porozumień z MKS

Jak dowiaduje się PAP, prezes Rady Ministrów powołał komisję mieszaną d/s nadzoru nad realizacją protokołu ustaleń zawartego pomiędzy komisją rządową a Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym w Szczecinie. Przewodniczącym komisji jest wicepremier — **Kazimierz Barcikowski.** Jej zadaniem będzie czuwanie nad realizacją ustaleń zawartych w protokole porozumienia oraz systematyczne informowanie rządu o przebiegu prac komisji.

Premier powołał także pełnomocnika Rady Ministrów d/s nadzoru nad realizacją ustaleń ujętych w protokole porozumienia zawartego między komisją rządową a Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym w Gdańsku, powierzając tę funkcję ministrowi przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych — **Andrzejowi Jedynakowi.** Do obowiązków pełnomocnika należeć będzie kontrola terminów i koordynacja opracowywania materiałów i projektów aktów prawnych dotyczących rozwiązań problemów ujętych w porozumieniu, w konsultacji z zainteresowanymi resortami i władzami wojewódzkimi oraz bieżące informowanie rządu o stanie realizacji ustaleń.

Prezes Rady Ministrów powołał komisję mieszaną d/s nadzoru nad realizacją ustaleń zawartych w protokole porozumienia podpisanego przez komisję rządową i MKS w woj. katowickim, której przewodniczącym jest minister górnictwa — **Włodzimierz Lejczak** oraz komisję do rozpatrzenia postulatów i wniosków zgłoszonych przez załogi przemysłu hutniczego, na której przewodniczącego powołano ministra hutnictwa — **Franciszka Kaima.**

* * *

Powołanie organów których celem będzie czuwanie nad konsekwentną realizacją przyjętych postulatów — stanowi — pisze dziennikarz PAP — wyraz rangi, jaką rząd nadaje wypełnieniu przyjętych przez siebie obowiązków.

Zobowiązania podjęte przez władze i ich realizacja zależy w dużej mierze od tego, jak kształtować się będzie w najbliższych miesiącach życie gospodarcze kraju. Rzecz w tym aby prace nad wypełnianiem porozumień przebiegały w atmosferze spokoju, aby nam wszystkim towarzyszyła świadomość, że słuszne postulaty ekonomiczne, dotyczące również bardziej sprawiedliwego podziału dochodu narodowego, odnosza się w rzeczywistości wyłącznie do tego, co sami własną pracą zdołamy wytworzyć. Zadaniem rządu jest natomiast — podkreślił to premier w swym sejmowym wystąpieniu — tworzenie zasad bardziej sprawnego funkcjonowania gospodarki oraz warunków dla odnowy rzeczywistego ruchu zawodowego, jako reprezentanta ludzi pracy.

Poprawa warunków pracy, troska o wzrost poziomu życia społeczeństwa to obecnie najważniejsze zadania, jakie postawił przed sobą rząd w niełatwych przecież uwarunkowaniach gospodarczych. Nie może on jednak podejmować zobowiązań ponad miarę realnych możliwości. W interesie całego narodu nie leży obecnie mnożenie postulatów ekonomicznych. Ich lista rozrosłaby się w ten sposób ponad pułap, jaki wyznacza nasz potencjał gospodarczy oraz konieczność bezwzględnego przestrzegania zasady solidnego kontrahenta w stosunkach handlowych z zagranicą.

Nasz punkt widzenia

Powrót do źródeł

Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia — zwykł był mawiać jeden z mędrców starożytnych, dodając, że nad swymi rozmówcami ma tę przewagę, iż siedzi wyżej i ma zawsze rację. Inaugurując w naszej gazecie nową rubrykę nie chcemy jego wzorem dowodzić, iż jesteśmy nieomylni. Chcemy tu publikować nasze myśli gorące, czasem „nieuczesane", sami pełni pytań i niepokojów. Poddać je społecznej weryfikacji, nie uzurpując sobie monopolu na rację.

* * *

W dyskusjach, które toczą się przez Polskę jak lawina, mówimy o wszystkim co nas boli. Żaden bowiem Polak, któremu naprawdę zależy na dobru ojczyzny, na tym, by była spokojna i sprawiedliwa, nie mógł być obojętny na ostry stan kryzysu, jaki przechodziliśmy. Dyskutujemy nad tym, jak Rzeczpospolitą naprawić, jakie mechanizmy uruchomić, jak znaleźć odwagę w nas samych, by już nigdy nie dopuścić do powtórzenia się błędów, powrotu wypaczeń.

Napawa otuchą fakt, że żądania ekonomiczne, postulaty wyrugowania nonsensów naszej gospodarki i zarządzania nie przesłoniły nam całości obrazu. Że zdobyliśmy się wreszcie na to, aby pełnym głosem powiedzieć i o wypaczeniach w naszym życiu społecznym.

W wielu miastach kraju robotnicy gniewnie i bezkompromisowo mówili o rozwielmożnieniu się dygnitarstwa, wykorzystywaniu władzy, nie dla dobra ogółu, a dla własnych korzyści, o pomiataniu podwładnymi, przesadnej pompie i celebrowaniu wizyt w zakładach pracy, lakierowaniu rzeczywistości. To też były przyczyny wybuchu robotniczego gniewu.

Pisał w „Kulturze" Dominik Horodyński: **„Korupcja, nadużywanie stanowisk dla bogacenia się, nepotyzm, arogancja dygnitarska, wyrafinowane metody budowania klik — to wszystko musi zniknąć z naszego życia społecznego. Nie zniknie samo. Nie usunie tej choroby perswazja. Trzeba to — jak narośl rakową — wypalić do końca".**

To, co działo się na niektórych szczeblach życia społecznego, nazwał kiedyś Jerzy Putrament podziałem nie według pracy, a według bezczelności. I rzeczywiście. Im ktoś bezczelniej i bez żenady używał wielkich słów, im mocniej manifestował swoją poufałość z Polską, tym mocniej wydawało mu się, że może bezkarnie grabić ją. Pamiętam telewizyjne wystąpienie w lipcu ówczesnego szefa radia i telewizji, Macieja Szczepańskiego. Był już wtedy Lublin, były strajki w innych miastach, a ten człowiek miał czelność pouczać nas wszystkich, że mamy uczciwie pracować, prawił okrągłe morały. Właśnie on!

Ale to właśnie prezes Szczepański i podobni mu ludzie, arogancey i brutalni, uważali naród za stado baranów, którym mo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

CO DZIEŃ NIESIE

W 255 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.05, zajdzie zaś o godz. 19.01.

Imieniny obchodzą:

Dagna, Jacek, Prot

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie na ogół duże, okresami opady deszczu. Temperatura minimalna 9, maksymalna 16 st. C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, południowo-zachodni i zachodni.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 993,8 hPa (745,4 mm).

Ważniejsze rocznice

1885 — Ur. A. Kaczorowski-Sławiński, działacz polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego

1895 — W USA powstał Związek Polaków w Ameryce

1877 — Ur. F. Dzierżyński

1944 — Ustawa KRN o radach narodowych.

Taka sobie myśl

Dobre imię świeci i w ciemnościach.

Uśmiechnij się

— Tatusiu — Józek i ja postanowiliśmy wyręczyć mamę w myciu statków!

Wypowiedź premiera

(Dokończenie ze str. 1)

— skierowany był nie przeciwko socjalizmowi, nie przeciwko partii, ale deformacjom, które nastąpiły w naszym życiu społeczno-gospodarczym. Rzeczą obecnie najważniejszą jest przywrócenie więc zaufania do partii, odbudowa jej autorytetu oraz zapewnienie normalnego rytmu pracy. Należy usuwać niepokoje powstające jeszcze w niektórych zakładach i wyrażające się w pytaniach i obawach czy niektóre branże i grupy pracujących nie zostaną pominięte w dokonującej się regulacji płac, w realizacji ustaleń przyjętych na Wybrzeżu. Premier powtórzył swoje zapewnienie, złożone na ostatnim posiedzeniu Sejmu, iż potrzeby i interesy wszystkich grup pracowniczych zostaną sprawiedliwie potraktowane w realizacji programu regulacji płac. Omawiając doraźne decyzje rządu sprzyjające wypełnianiu „umowy społecznej" Józef Pińkowski zapoznał też zebranych z długofalowymi zamierzeniami w dziedzinie reform gospodarczych i zmian w mechanizmach kierowania i zarządzania, wprowadzaniu sprawiedliwej, przejrzystej polityki płacowej, rekonstrukcji technicznej rolnictwa i wyposażenia go w środki produkcji, poprawy zaopatrzenia rynku i wzrostu budownictwa mieszkaniowego. Trzeba jednak, powiedział, w pełni zdawać sobie sprawę, że natychmiastowe załatwienie wszystkich tych problemów nie jest możliwe; dlatego też trzeba już obecnie wykorzystać jak najpełniej istniejący potencjał materialny i intelektualny, wszystkie możliwości, wydajniej i rzetelniej pracować — innej drogi nie ma. Trudna sytuacja, w jakiej obecnie się znajdujemy, wymagać będzie polityki rozsądnych wyrzeczeń, oszczędności, ograniczenia zbędnych wydatków, skromności i dobrego w tej mierze przykładu.

Kronika wypadków

✱ Godz. 5.50. W Pabianicach na ulicy Żukowa kierowca autobusu MPK Jerzy K. najechał na rowerzystę Franciszka Z., który w wypadku doznał stłuczenia głowy. Rannego umieszczono w szpitalu.

✱ Godz. 7.15. Jadwiga J. na ulicy Promińskiego 3 wyszła zza stojącego autobusu i wpadła na przód „Żuka", doznając ciężkich obrażeń ciała.

✱ Godz. 14.25. Kierowca „Zaporożca" Bogdan L. na ulicy Rokicińskiej 51 uderzył w tył autobusu „Jelcz". Pasażerka samochodu osobowego Jolanta L. doznała stłuczenia głowy.

✱ Godz. 14.50. W Konstantynowie na ulicy Nowy Józefów rowerzysta Marian P. stracił panowanie nad pojazdem, uderzając w „Kamaza". Z urazem głowy odwieziono go do szpitala.

✱ Godz. 15.15. Nietrzeźwa Mirosława K. na ulicy Żeromskiego przy al. Mickiewicza wpadła na bok „Autosanu", doznając ciężkich obrażeń ciała.

✱ Świadkowie potrącenia kobiety przez „malucha" w dniu 28. VII. 80 r. o godz. 13.10 na skrzyżowaniu ulicy Piotrkowskiej i A. Struga proszeni są do WRD MO w Łodzi ul. Wł. Bytomskiej 60 tel. 715-86, pok. 14. (ch)

Otwarcie, rzeczowo, pryncypialnie

(Dokończenie ze str. 1)

Dalej stwierdził, że w obecnej sytuacji najważniejsze zadania stojące przed partią, to przywrócenie normalnego rytmu rzetelnej pracy, szybkie rozpatrzenie i ustosunkowanie się do postulatów płacowych, a także wzrost odpowiedzialności i dyscypliny w każdym działaniu. Jest to jedyna gwarancja zrealizowania zawartych porozumień, obowiązujących obie strony. Partia musi działać ofensywnie, przeciwstawiać się demagogii, konsekwentnie rozliczać ludzi odpowiedzialnych za realizację postulatów załóg. Wiele zgłaszanych postulatów było słusznych i możliwych do załatwienia wcześniej, ale nie zrobiono tego w porę. Zadecydował o tym brak troski i odpowiedzialności. Obecnie wszyscy muszą być świadomi, że wywiązanie się z obustronnych zobowiązań nie jest możliwe bez rzetelnej, efektywnej i wydajnej pracy

Dyskusja, w której głos zabrało kilkunastu mówców, była szczera i otwarta. Mówiono m.in. o tym, że w ostatnim okresie postępowanie niektórych członków partii pozostawiało wiele do życzenia. To nie partia zawiniła, tylko ludzie, którzy nie wysłuchiwali głosu mas — stwierdził **Józef Bąkowski** z Koluszek, który mówił także o wielu przejawach bierności i nieudolności związków zawodowych. Powtarzały się również głosy o konieczności przywrócenia konsultacji i dialogu władz ze społeczeństwem, o potrzebie rzetelnego informowania ludzi o występujących bolączkach, skuteczniejszego i bardziej systematycznego docierania z informacją wewnątrzpartyjną do organizacji partyjnych najniższych szczebli. Częstsza, dokładniejsza informacja dostarczyłaby nam argumentów w dyskusji, pomogłaby przeciwstawić się plotkom — stwierdził **Zenon Kopka** z Zelowa.

Wyjście z obecnej sytuacji — stwierdzano wielokrotnie w dyskusji — uzależnione będzie tylko od rzetelnej pracy wszystkich, od osobistego poczucia odpowiedzialności za to, co się robi, od utrzymania ładu i porządku.

Zabierając głos w dyskusji, **Wiesław Bek** omówił przyczyny wybuchu strajków w lipcu i sierpniu, a także przypomniał ostatnie postanowienia rządu i Sejmu, podjęte w celu wyjścia z trudnej sytuacji. Mówił też o zadaniach, jakie w najbliższym czasie stoją przed społeczeństwem i partią. Należy przywrócić równowagę w społeczeństwie, skonsolidować i umocnić wszystkie siły partii, przywrócić dialog władzy ze społeczeństwem. Wiesław Bek ustosunkował się również do głosów w dyskusji domagających się odnowy moralnej i zlikwidowania przejawów niesprawiedliwości w partii, mówiąc: „Kto nie ma czystych rąk, nie może być członkiem PZPR. Musi odpowiadać przed sądem tak, jak pospolity przestępca". (j.m)

• • •

Z udziałem kierownika Biura Listów i Inspekcji KC PZPR — **Zygmunta Oleniaka** odbyła się wczoraj wojewódzka narada aktywu partyjno-gospodarczego w Sieradzu. Naradzie przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Sieradzu — **Tadeusz Stasiak.**

W otwierającym naradę wystąpieniu T. Stasiak wiele miejsca poświęcił analizie przyczyn protestu klasy robotniczej, z którym mieliśmy do czynienia w ostatnich tygodniach i który przejawił się choć na znacznie mniejszą skalę, także w woj. sieradzkim. Stwierdził on m.in., że napięcie rosło od kilku miesięcy, że powodowało je zarówno opieszałe wcielanie w życie wniosków wynikających z uchwał VIII Zjazdu partii, jak i rosnące koszty utrzymania oraz trudna sytuacja na rynku. Zjawiskom tym towarzyszyła błędna w samym założeniu propaganda, która rozmijając się z faktami, rodziła nieufność do władzy i rozgoryczenie.

Następnie I sekretarz KW PZPR skupił się na roli organów samorządowych. Powiedział, iż wprawdzie ich działalność zawsze znajdowała się w centrum uwagi partii, ale nie szło to w parze z systemem zarządzania „nakazowego", co w praktyce działania np. konferencji samorządu robotniczego ograniczało do minimum. T. Stasiak z uznaniem mówił o załogach tych zakładów, które sformułowały swoje postulaty, lecz nie przerwały pracy.

Z kolei sekretarz KW — **Włodzimierz Kozar,** w swoim wystąpieniu stwierdził, że strajki i krótsze przerwy w pracy spowodowały poważne opóźnienia, które trudno będzie teraz odrobić.

W dyskusji głos zabrało 10 osób. Charakteryzowała ją otwartość, rzeczowość, ton ostry, ale pryncypialny. **Czesław Szablewski** z ZPOW w Sieradzu mówił m.in. o nagminnych zmianach przez władze nadrzędne decyzji podejmowanych przez KSR, **Kazimierz Maruszewski** (I sekretarz w działoszyńskiej cementowni „Warta") o roli zakładowej instancji partyjnej, która w trudnych chwilach staje przed całą załogą i nie ma czasu konsultować się, a musi odpowiadać za władze wojewódzkie, za rząd czy nawet Biuro Polityczne, do czego nie jest raczej przygotowana, bo brakuje jej podstawowych często informacji. O roli informacji, a konkretnie o jej braku, mówił także sekretarz KZ partii w łaskim „Montoprzemie" — **Wacław Hetman,** stwierdzając iż „Polak lubi znać prawdę, nawet gorzką, a członek partii musi ją znać". Zastanawiając się nad sugestią zwołania nadzwyczajnego zjazdu partii, W. Hetman powiedział, że przede wszystkim należy wrócić do linii VI Zjazdu.

Burzliwymi oklaskami skwitowali zebrani wystąpienie przewodniczącej rady zakładowej w ZPDz „Wola" — **Stanisławy Jończyk,** która wyraziła obawę, iż w powszechnej krytyce ruchu związkowego zgubić się mogą autentyczni i zasłużeni działacze, którzy wiele usiłowali zrobić, ale ich głosów nie brano pod uwagę. Nawiązując do odnowy naszego życia społecznego i politycznego, **S. Jańczyk** powiedziała m.in., że odnowa ta nie będzie do końca możliwa jeśli natychmiast nie ujawni się i nie ukarze tych wszystkich, którzy wykorzystywali do celów prywatnych swoje wysokie stanowiska partyjne i państwowe.

Ustosunkowując się do dyskusji, przedstawiciel Komitetu Centralnego poinformował zebranych o aktualnej sytuacji w kraju i pierwszych przedsięwzięciach, które sytuację tę powinny poprawić. **(brz)**

• • •

Wczoraj w Skierniewicach odbyło się plenarne poszerzone posiedzenie KW PZPR. W obradach kierowanych przez I sekretarza KW PZPR — **Janusza Kubasiewicza,** uczestniczył minister handlu i usług — **Adam Kowalik.**

Referat egzekutywy o aktualnej sytuacji wygłosił sekretarz KW PZPR — **Tadeusz Szymański.**

Mówiąc o przyczynach akcji strajkowej, która swym zasięgiem objęła także województwo skierniewickie, wskazał na narastające a nie zawsze dostrzegane nieprawidłowości, sprzeczności i schematyzm przenikający pracę organizacji partyjnych i związkowych oraz brak konsekwencji w realizacji przyjmowanych programów. Najważniejszym obecnie zadaniem jest przywrócenie zaufania do władzy.

Szereg wysuwanych obecnie przez załogi robotnicze wniosków i postulatów znanych było już wcześniej. Rozwijając szerzej ten temat, wojewoda skierniewicki **Stanisław Barański** stwierdził, że już wówczas odzwierciedlały one nastroje społeczeństwa. Nie wszystkie sprawy można było rozwiązywać natychmiast, w wielu jednak wypadkach zawiniła opieszałość i brak kompetencji terenowych organów władzy.

Szczególnie wiele materiału do refleksji dała gorzka w swojej wymowie dyskusja. Nie brak było głosów zabieranych z autentyczną pasją i żarliwością. M.in. tak właśnie mówił **Lucjan Tukowski,** domagając się konsekwencji w realizacji przyjmowanych programów. Potrzeba nam — stwierdził — mniej słów i obietnic, a więcej konkretów.

Ostra w swej wymowie była wypowiedź **Aleksandra Weselaka,** wskazująca na błędy, nieprawidłowości i nieuczciwości zarówno na najwyższych szczeblach hierarchii partyjnej i państwowej, jak i na wojewódzkim podwórku.

Podczas plenarnej dyskusji nie zabrakło też głosów odnoszących się do problemów, z jakimi borykają się poszczególne zakłady i środowiska woj. skierniewickiego. Mówili o tym: **Maria Sołtyszewska, Halina Jordan, Zygmunt Bobrowski, Henryk Wrzesiński, Zbigniew Szczerbuk.** Padały przykłady nieprawidłowości, propozycje dróg wyjścia. Z wszystkich wypowiedzi przebijała autentyczna troska o dalsze życie kraju, chęć osiągnięcia spokoju i równowagi.

Na zakończenie obrad głos zabrał minister handlu i usług — **Adam Kowalik.** Omawiając aktualną sytuację w kraju, szczególny akcent położył na wagę i znaczenie oraz gwarancję podpisanych przez władze porozumień. Zobowiązania te — dodał — są jednak wzajemne i obowiązują obydwie strony. Realizacja wielu ustaleń z pewnością będzie zadaniem trudnym, ale zarazem koniecznym. Musimy jednak pamiętać, że poza gorzkim doświadczeniem niczego nam w materialnym dorobku nie przybyło. Wszystko trzeba wypracować.

O wzajemnych zobowiązaniach mówił także zamykający obrady plenarnego posiedzenia **Janusz Kubasiewicz,** dodając, że czas już wyciągnąć wnioski i szybko je realizować.

Nasz punkt widzenia

(Dokończenie ze str. 1)

żna powodować. Pomagali im inni — ci, którym odpowiednio wyrobione przez lata mięśnie szyi pozwalały kiwać głowami tylko „na tak". A tamci dalej pogrążali się w samouwielbieniu, żyli bez wątpliwości.

Przykład schodził w dół. Każdy z nas zetknął się z taką postawą. Iluż znamy takich wyniosłych, pozbawionych skromności ludzi, których jakby namaszczała, uświęcała sama funkcja kierownicza. Autorytety pozorne, budowane dzięki „układom". Gdyby się jednak uważniej przyjrzeli, zobaczyliby tylko ironię lub osłupienie swoich tchórzliwych rozmówców. Brak skromności i zadufanie zaciemniły im ostrość spojrzenia.

Wracamy dziś, pozbywając się stopniowo tej narośli rakowej, do prawdy, do uczciwości i szczerości. Powiedział o tym przejmująco na VI Plenum Stanisław Kania: **„Powinniśmy dbać, żeby w całej partii powstawały wzorce tego, co powinno funkcjonować w socjalistycznym społeczeństwie (...) wysokie wymagania i surowe reagowanie na nieprawidłowości, na naruszanie zasad moralnych. (...) Trzeba nam będzie od dziś zadbać o to, aby styl naszej pracy, nasze obyczaje stały się bardziej proste i naturalne. (...) Mniej ceremoniału, a więcej rzeczowości i szczerości przyczyni się do usprawnienia naszego działania, pomoże umacniać więź partii ze społeczeństwem."**

Potrzebny jest nam powrót do leninowskich norm i zasad. To nie frazes, choć jest prawdą, że słów tych nieco już nadużywano. Chciałbym jednak przypomnieć, jak daleko odeszliśmy niekiedy od tego co mówił, pisał i jak postępował Lenin. Pisano wiele o jego skromności, ale przecież tak na co dzień zapomnieliśmy już, że stanowczo sprzeciwiał się wyolbrzymianiu swoich zasług. Kiedy wyzdrowiał po zamachu i przeczytał co wypisywano na jego temat w gazetach — odrzucił je z niesmakiem, komentując: „To śmiecie! Jak można bez wstydu czytać o sobie, tak wyolbrzymione pochwały. Nie jesteśmy aniołami, jesteśmy ludźmi".

Kiedy zaś na IX Zjeździe partii jeden z delegatów proponował w związku z 50-leciem urodzin Lenina podjęcie specjalnej uchwały, ten oburzony zwrócił się do Zjazdu o pozbawienie lizusa głosu. Zapomnieliśmy, że chciał surowo karać Boncz-Brujewicza, za to, że kazał podnieść mu pensję bez jego wiedzy i niewspółmiernie wysoko do jego potrzeb. Zapomnieliśmy, że zawsze mówił, iż jego zdanie jest zdaniem jednego z członków partii, że nie znosił „wodolejstwa", frazesów, zarozumialstwa i przekonania o nieomylności.

Konieczny nam więc dziś jest powrót do źródeł. Do leninowskiej skromności, czystości. Powrót do pryncypiów. Bowiem **„Rzeczpospolita jest — jak pisał w XVI wieku Łukasz Górnicki — gdy spólnie w jednym zgromadzeniu ludzie mieszkając, porządnie, obyczajnie i sprawiedliwie żyją".**

ANDRZEJ HAMPEL

NIK bada działalność Komitetu d/s Radia i Tv

Jak informuje PAP — na podstawie decyzji prezesa Rady Ministrów Najwyższa Izba Kontroli prowadzi kompleksowe badania działalności Komitetu do spraw Radia i Telewizji za ubiegły okres.

Chłodno

Kilkudniowy okres ciepłej i słonecznej pogody zakończył się fala opadów. Deszcze przyniosły ochłodzenie. Instytut Meteorologii przewiduje w okresie od 11 do 15 bm. utrzymywanie się dość chłodnej pogody.

Spodziewane jest zachmurzenie duże z rozpogodzeniami i okresowymi opadami. Mogą wystąpić mgły i zamglenia. Temperatury maksymalne będą w granicach 14 st. — 18 st., a minimalne od 8 st. do 12 st.

W dniu 10 września 1980 roku zmarł, przeżywszy lat 63

Ś. † P.

FELIKS EDWARD SZYSZKIEWICZ

OGRODNIK.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 13 września 1980 roku w kaplicy cmentarza na Dołach o godz. 15, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz, o czym zawiadamiają:

ŻONA, CÓRKA I SYN

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że po długich i ciężkich cierpieniach w wieku 54 lat, dnia 10 września 1980 roku zmarł

Ś. † P.

JAN DUDACZYK

PLASTYK,

długoletni pracownik Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego — szlachetny Człowiek, dobry Kolega.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 września br. (piątek) o godz. 16 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej w Łodzi.

ŻONA z CÓRKĄ i SYNEM, POZOSTAŁA RODZINA oraz KOLEDZY

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 9 września 1980 roku odeszła od nas nagle

Ś. † P.

BARBARA LAMENTOWSKA

dr medycyny, adiunkt I Kliniki Pediatrycznej AM.

Nasza Żona i Matka. Braku Jej nie da się wypełnić.

MĄŻ, OJCIEC, SYN, SYNOWA i RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 11 września br. o godz. 16.30 na cmentarzu katolickim Zarzew.

Msza św. odbędzie się 24 września br. o godz. 17.30 w kościele MB Bolesnej, ul. Grabieniec.

Dnia 8 września 1980 roku zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona świętymi sakramentami, przeżywszy lat 25, nasza najukochańsza Córka, Żona, Siostra i Synowa

Ś. † P.

RENATA WILCZYŃSKA

z domu MYSZKOWSKA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 września 1980 roku o godz. 16 na cmentarzu katolickim Zarzew, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu:

RODZINA

Dnia 9 września 1980 roku zmarł, przeżywszy lat 57 nasz ukochany Mąż i Ojciec

Ś. † P.

WIESŁAW URBANOWICZ

Pogrzeb odbędzie się 12 września br. o godz. 15 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie:

ŻONA, SYNOWIE i RODZINA

W dniu 8 września 1980 roku odszedł od nas na zawsze najukochańszy Mąż, Ojciec i Brat

Ś. † P.

ZDZISŁAW MROZOWSKI

lat 55.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 września br. o godz. 16.40 na Cmentarzu Komunalnym na Dołach, o czym zawiadamiają z głębokim żalem

ŻONA, CÓRKA oraz POZOSTAŁA RODZINA

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

PRZEŁAMANA ZŁA PASSA

Zwycięstwo... ale w Pucharze Polski

Powodzeniem zakończyła się wyprawa piłkarzy ŁKS do Krakowa, gdzie łodzianie w rozgrywkach Pucharu Polski pokonali miejscowy zespół Cracovii 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę strzelił w 74 min. spotkania Nowak. Drużyna ŁKS wystąpiła w tym meczu w następującym składzie: **Kwaśniewicz — Filipiak, Dziuba, Bulzacki, Galant — Molenda, Ostalczyk, Klimas, Krawiec** (od 39 min. **Piachta**), **Sławuta** (od 74 min. **Nowak**), **Terlecki.**

Zmarzliśmy na obiekcie Cracovii niemiłosiernie. Przez cały czas tego spotkania padał deszcz, piłka była nasiaknięta i oczywiście w tej sytuacji należało w odpowiedni sposób prowadzić grę. Należało więc grać przez cały czas, jak to nazywa się w języku piłkarskim piłka nie bawić się w żadne fajerwerki techniczne, w sposób maksymalnie prosty atakować bramkę przeciwnika jak i też się bronić. Wydaje mi się, że o tej zasadzie jak najbardziej pamiętały obie drużyny, stąd też w pierwszej połowie spotkania obserwowaliśmy w zasadzie grzecznościowy futbol. Było kilka akcji, zwłaszcza w wykonaniu gospodarzy, natomiast ŁKS grał w tym okresie w zasadzie schowany za podwójną gardą.

Po przerwie gra nabrała rumieńców. Nie jest to tylko stereotypowe stwierdzenie. W 54 min. spotkania wspaniałym szczupakiem popisał się były piłkarz Widzewa Tadeusz Błachno lecz doskonale w tym momencie spisał się Kwaśniewicz, wykazując się wspaniałym refleksem przy obronie tego strzału. W następstwie tej akcji w 59 min. spotkania groźny kontratak przeprowadzili łodzianie. Bulzacki otrzymał idealnie prostopadłe podanie z głębi pola, znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem gospodarzy i strzelił niezbyt precyzyjnie. Bardzo dobrą sytuację zmarnował wcześniej Filipiak, który zamiast podawać piłkę nadbiegającemu Sławucie zdecydował się na strzał obroniony przez bramkarza.

To co nie udało się obrońcom uczynił w końcu Nowak. W 79 min. spotkania poszedł zdecydowanie do przodu i z tego samego miejsca, z którego nie udało się zdobyć bramki Bulzackiemu, wepchnął ją w końcu do siatki. Nie liczy się piękno tego strzału, ważne, że piłka znalazła się w siatce.

— A więc pierwsze zwycięstwo, tylko że odniesione w meczu pucharowym. Gdyby tak jeszcze w lidze, z umiarkowanym optymizmem patrzymy teraz na najbliższy mecz ligowy ŁKS z Ruchem w najbliższą sobotę.

Czy łodzianie wznieśli się na wyżyny futbolu? Wydaje się, po tym meczu można stwierdzić, że bardziej rozsądnie byli dobrani linie obronne. Marek Dziuba kapitan zespołu był najlepszym piłkarzem drużyny i w tej sytuacji czuje się chyba najlepiej. Potrafił przejść z linii obrony do ataku i kilka razy celnie i mocno strzelić. Tu w obronie też moim zdaniem jest jego miejsce. Nie grali Drozdowski i Sobol, którzy otrzymali żółte kartki.

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

POZOSTAŁE WYNIKI PP:

Stal Stocznia Szczecin — Śląsk Wrocław	0:1	(0:0)
Wisła Płock — Stal Mielec	0:2	(0:1)
Broń Radom — Ruch Chorzów	1:0	(0:0)
Zagłębie Wałb. Górnik Z.	2:1	(1:0)
Stal St. Wola — Wisła K.	1:0	(0:0)
GKS Tychy — Arka Gd.	2:3	(2:2)
Ursus — Zagłębie Sosn.	2:1	(1:1)
Piast Gl. — Odra Opole	0:1	(0:1)
Błękitni Kiel. — Bałtyk Gd.	5:4	
wynik ustalony w rzutach karnych		
Lechia Gd. — Zawisza Bdg.	3:1	
wynik ustalony w rzutach karnych		
Resovia Rz. — GKS Kat.	1:0	(0:0)
Stal Rz. — Widzew (Ł).	—	mecz przełożony
Motor Lublin — Legia W-wa	—	mecz przełożony

Kadrowe kłopoty pabianickich koszykarek

Zakończyły się wakacje I-ligowego zespołu koszykarek pabianickiego Włókniarza. Po 2-tygodniowym obozie w Człuchowie, gdzie pracowano głównie nad kondycją i celnością rzutów (każda zawodniczka musiała „zaliczyć" codzienną porcję 100 celnych rzutów), koszykarki pod wodzą trenera **Henryka Langierowicza** ćwiczą dwa razy dziennie w hali i na boisku.

Zanim rozpoczną się rozgrywki mistrzowskie, co ma nastąpić 8 listopada br., pabianiczanki będą także uczestniczyć w kilku ciekawych turniejach. Już w najbliższych dniach mają wyjechać na taki turniej do włoskiej miejscowości Chieti nad Adriatykiem, a w końcu września br. uczestniczyć będą w dorocznym turnieju w Katowicach. Później wezmą jeszcze udział w turnieju w Budapeszcie, a tuż przed rozgrywkami zaplanowany jest sparring z poznańską Olimpią oraz łódzkimi zespołami ŁKS, Widzewem i Tęczą.

W nadchodzących rozgrywkach pabianiczanki będą starały się utrzymać wywalczoną w minionym sezonie piątą pozycję.

— Na więcej nas na razie nie stać — mówi trener **Langierowicz.** Dziewczęta mogą być w tym roku bardzo zmęczone, jako, że mam bardzo nieliczną grupkę podstawowych zawodniczek. Są to: **Kozera, Gburczyk, Malinowska, M. Szymańska, Kukiełka i Rzepkowska.** Nieco odbiegają od nich poziomem wyszkolenia: **B. Szymańska, Młudzik, Buchta i Jędrzejczak.** Na urlopach macierzyńskich przebywają **Nowacka, Koralewska i Szymczak, Irena Knabe** nie uczestniczy w zajęciach, gdyż nosi się z zamiarem przejścia do łódzkiego Widzewa.

Martwi mnie bardzo brak młodzieży, zdolnej w każdej chwili do zastąpienia „weteranek". W tej sytuacji musimy odpukać wszelkie myśli o ewentualnych kontuzjach naszych najlepszych zawodniczek w tym sezonie.

Myślę, że przyszły rok powinien być nieco lepszy, ponieważ w tym okresie przejdą do zespołu najlepsze juniorki, które pod wodzą **Wiesława Słomińskiego** zajęły w bieżącym roku siódme miejsce na ogólnopolskiej spartakiadzie.

W. NOWAK

Tour de l'Avenir

W środę uczestnicy kolarskiego Tour de l'Avenir rozegrali drugi etap, który składał się z dwu części. Pierwsza — ze wspólnego startu wygrał kolarz francuski Francis Castaing. Druga część stanowiła jazda drużynowa. Tu najlepszy rezultat osiągnęli Czechosłowacy.

Po dwu etapach liderem wyścigu został Jiri Stratilek (CSRS). Najwyższą lokatę z zawodników polskich zajmuje Zbigniew Szczepkowski, który jest 9 ze stratą 59 sek. do lidera. Drużynowo prowadzą Czechosłowacy przed ZSRR i Polską.

Eliminacje MŚ w piłce nożnej

Od porażki rozpoczęli piłkarze dwukrotnego mistrza świata Holandii swój udział w eliminacjach MŚ — 82. W środę w Dublinie Irlandia pokonała Holandię 2:1 (0:0).

Meczem Luksemburg — Jugosławia rozpoczęły się eliminacje piłkarskich mistrzostw świata w grupie V.

Spotkanie w Luksemburgu wygrali goście 0:5 (0:0).

Od zwycięstwa 4:0 (1:0) nad Norwegią rozpoczęli piłkarze Anglii swój udział w eliminacjach mistrzostw świata w grupie IV.

OSIEDLA, NA JAKIE CZEKAMY

WZÓR DLA LAT OSIEMDZIESIĄTYCH

Każde powstające dziś osiedle szybko otrzymuje „stopień jakości". Już w okresie projektowania wiadomo powszechnie, jaką powierzchnię i funkcjonalne rozwiązania będą miały budowane mieszkania, a także jak będzie wyglądała cała osiedlowa zabudowa. Największe zainteresowanie towarzyszy przy tym 4 osiedlom, które powstaną (a jedno już jest w budowie) w Warszawie, Krakowie, Tychach i Zamościu. **Osiedla te mają być bowiem wzorcem dla budownictwa lat osiemdziesiątych i swego rodzaju lekcją projektowania.**

Już sam dobór autorów koncepcji projektowych ma swoją wymowę. W przypadku warszawskiej Białołęki Dworskiej jest nim profesor Halina Skibniewska. Koncepcję osiedla Stella, które powstanie w Tychach, opracowali prof. prof. Hanna Adamczewska-Wejchert i Kazimierz Wejchert. Krakowski „Chełmoński" zaprojektowany został przez zespół prof. Witolda Cęckiewicza. Projekt zamojskiego osiedla Nowe Miasto-2 powstał pod kierunkiem inż. Bogdana Jezierskiego. Właśnie zamojski projekt jest już realizowany.

Myślę, że najcenniejsze w całej tej inicjatywie jest pozostawienie projektantom pełnej swobody, zwłaszcza zwolnienie z obowiązku trzymania się aktualnych norm. Okazało się przy tym, że — na przykład — normy urbanistyczne nie krępują już projektantów: wszystkie 4 zespoły utrzymały się w zasadzie w ich granicach. Potwierdzałoby to powszechną opinię, że rozwiązania budowanych dziś osiedli są dobre, a czasem nawet bardzo dobre. Jeśli osiedla nie spełniają naszych oczekiwań, wina leży przede wszystkim po stronie wykonawców, odkładających na później wszystko, co nie jest budynkiem mieszkalnym.

Normy projektowania mieszkań nie wyszły jednak z tej próby zwycięsko. Rozwiązania wszystkich 4 zespołów mają zwiększony metraż, na przykład w warszawskiej Białołęce Dworskiej średnia powierzchnia mieszkania wyniesie 69 m kw. Liczba ta skłania do refleksji. Przypomnę tylko: 10 lat temu średnia powierzchnia nowo zbudowanego mieszkania miejskiego (nie licząc indywidualnych domków) wynosiła 42,8 m kw. Dziś jest prawie o 10 m kwadratowych większa. W projektach, które zostały pomyślane jako wzorcowe — a zatem nie wyjątkowe i ekskluzywne — wzrasta o następne kilkanaście metrów. Trzeba przy tym dodać, że wzorcowe osiedla mają służyć za podstawę opracowania nowego normatywu projekowania, dostosowanego do wymagań i aspiracji społeczeństwa lat osiemdziesiątych.

Jeśli przyjrzeć się projektom mieszkań, jakie znajdą się w tych „osiedlach przyszłości", uderza zwłaszcza duża powierzchnia kuchni. Nawiązano do tradycji jadania niektórych posiłków w kuchni, zapewniając do tego celu dostateczną ilość miejsca. Pamiętano o coraz bogatszym wyposażeniu gospodarstw w sprzęt, wymagający odpowiedniej powierzchni do przechowywania. **W sumie powstały rozwiązania bardzo dalekie od ciemnych, maleńkich kuchni-laboratoriów sprzed 10 lat; rozwiązania wygodne, bardzo „rodzinne".**

Również w projektach osiedli zawarto wszystkie dobre doświadczenia ostatnich lat. Zaplanowano je jako dosyć samodzielne jednostki, z własnym centrum handlowo-usługowym, administracyjnym i kulturalnym. Zadbano nawet o to, żeby zapewnić miejsca pracy osobom najbardziej związanym z osiedlem: kobietom wychowującym dzieci, inwalidom. Z myślą o tych ostatnich w osiedlu Białołęka Dworska zniesiono tzw. bariery architektoniczne. Oznacza to m.in., że przy wejściach do budynków nie będzie żadnych schodów i progów, przejścia przez jezdnię mają mieć wydłużoną sygnalizację świetlną, podziemne przejścia wyposażone zostaną w system pochylni i ramp.

O zaletach wzorcowych osiedli można by napisać całe tomy, ale osiedla te to w sumie tylko 53 tysiące mieszkań, czyli niewielki ułamek budownictwa lat osiemdziesiątych. Ważniejszy od nich samych jest więc wpływ, jaki powinny wywrzeć na projektowanie przeciętnego mieszkania i osiedla. Nasze budownictwo stanęło wobec konieczności gruntownych zmian jakościowych, zapowiedzianych w perspektywicznym programie mieszkaniowym i niecierpliwie oczekiwanych przez społeczeństwo. Zmiany te muszą zacząć się od projektowania i trzeba przyznać, że początek jest rzeczywiście udany.

U. S.

Zdrowie i nerwice

(ROZMOWA Z DOC. DR HAB. MED. STEFANEM LEDEREM KIEROWNIKIEM KLINIKI NERWIC W INSTYTUCIE PSYCHONEUROLOGICZNYM W WARSZAWIE)

Dokąd cywilizacjo?

— Co to jest choroba nerwicowa?

— Niełatwo odpowiedzieć krótko na to pytanie. Medycyna ma w ogóle trudności ze zdefiniowaniem pojęcia zdrowia i choroby, a w przypadku nerwic termin choroba jest szczególnie kontrowersyjny. Bierze się to stąd, że typ zaburzeń, z jakim się spotykamy, jest pod względem swych objawów zbliżony do tego, co każdy człowiek doznaje w swym życiu w określonych trudnych sytuacjach. Często odgraniczenie normalnej reakcji od stanu chorobowego jest arbitralne. Oczywiście, dążymy do uściślenia kryteriów diagnostycznych, ale wydaje mi się, że najtrafniejsze jest stanowisko, które stwierdza, iż człowiek — mówię oczywiście o nerwicach — chory jest wówczas, gdy zaczyna odgrywać społeczną rolę chorego. Szczegółowe objawy mogą być tak różne, że ich omówienie wymagałoby osobnego wykładu.

— Dlaczego chorujemy?

— W odróżnieniu od innego rodzaju chorób, przyczyną nerwic nie są zmiany w narządach, urazy fizyczne czy zakażenia, lecz pewne trudne sytuacje życiowe. To jednak co dla jednych ludzi stanowi sytuację trudną, dla innych może nią nie być. To zależy od odporności. Tylko, że tak jak dla innych chorób odporność tę można jakoś „zlokalizować", w przypadku nerwic zaburzenia dotyczą całej osobowości funkcjonowania człowieka jako integralnej jednostki psychofizycznej.

Przyczyny zwiększenia podatności na nerwice, osłabienia owej odporności mogą być rozmaite. Niekiedy należy ich szukać już w okresie życia płodowego, w urazach nabytych w czasie urodzin i w pierwszych dniach życia, bądź w dzieciństwie. Często są to niekorzystne warunki rodzinne, które później rzutują na relację danej jednostki z innymi ludźmi i sprawiają, że człowiek sam tworzy sytuacje działające na niego nerwicująco. Niektórzy sądzą, że właśnie stosunki z otoczeniem, z innymi ludźmi mają przy powstawaniu nerwic znaczenie decydujące. Obok tych czynników społecznych i psychologicznych występują jednak także, jak uczy nas praktyka kliniczna, czynniki biologiczne. Niekiedy inna przebyta choroba osłabiająca odporność organizmu wyzwala nerwicę, która może przyjmować bardzo zróżnicowane formy, objawiając się w postaci histerii, lęków, natręctw czy depresji.

— Czy przy leczeniu chodzi o to, by przywrócić pacjentowi dobre samopoczucie, czyli o jego prywatne szczęście, czy także o to, by stał się on bardziej pożyteczny dla społeczeństwa?

— Te cele trudno oddzielić, choć niekiedy interesy chorego i społeczeństwa bywają sprzeczne. Zadaniem leczenia jest przede wszystkim dobro pacjenta, przywrócenie mu poczucia wartości, sensu życia i zadowolenia z siebie. To jest pierwsze zadanie medycyny. Z drugiej jednak strony nie można dobra jednostki stawiać zdecydowanie ponad społeczeństwem i z tym wiąże się m.in. trudny problem ewentualnego przymusu leczenia takich ludzi, których choroba dotyka nie tylko ich samych, lecz także ich społecznego otoczenia.

— Panie docencie, często spotykam się z poglądem, że do wzrostu liczby nerwic przyczynia się rozwój współczesnej cywilizacji. Ile jest w tym zdaniu prawdy?

— Jest to teza bardzo atrakcyjna i chętnie powielana. Nauka nie ma jednak na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi. Bezwzględna liczba chorych istotnie rośnie, ale przyczyny tego doszukiwać się można, mówiąc najogólniej, we wzroście wykrywalności. Mówi się, że warunki, w jakich żyjemy, są sprzeczne z naturą. Czy jednak kiedykolwiek ludzkość żyła w sposób naprawdę naturalny? Wiedza o naszej historii mówi nam, że kiedyś średnia długość życia wynosiła około 30 lat, że społeczeństwa dziesiątkowane były przez klęski głodu i zarazy, że człowiek mógł zostać niewolnikiem i być sprzedany. Czy sądzi Pan, że wówczas ludzie byli bardziej dostosowani do życia niż my teraz do motoryzacji i automatyzacji? Czy przeżywali mniej stresów?

Z drugiej strony pojawiły się istotnie nowe czynniki, które prowadzą do pewnych konfliktów, napięć i frustracji. Zmiany we wszystkich dziedzinach życia, rzutujące także na systemy, wartości i spełniane przez nas role społeczne, zachodzą dziś tak szybko, że poszczególne jednostki mogą mieć trudności z przystosowaniem się do nich. Zwiększony przepływ informacji powoduje też wzrost aspiracji ludzkich, który jest szybszy niż wzrost możliwości ich zaspokojenia. Obecny system wartości zmusza też ludzi do rywalizacji w dążeniu do zapewnienia sobie atrakcyjnej pozycji społecznej. Czy ma to jednak wyraźny skutek w postaci zwiększenia liczby ludzi z nerwicami, tego nie jestem w stanie powiedzieć.

— Czy zgodzi się Pan z tym, że często ludzie wybitni są bardziej podatni na choroby nerwicowe?

— Nerwice stanowią pewien margines ryzyka, jakie podejmujemy, rozwiązując trudne problemy i angażując się emocjonalnie. Ludzie bardziej wrażliwi i aktywni są więc na to ryzyko narażeni szczególnie. W swej praktyce lekarskiej niewielu miałem pacjentów o jakichś wybitnych uzdolnieniach, jednak na podstawie znanych mi przypadków dochodzę raczej do wniosku, że osiągali oni znaczące wyniki nie dzięki chorobie, lecz raczej pomimo niej. Ryzyka, o którym mówię, całkowicie usunąć się nie da — świat bez napięć i emocji byłby niezmiernie nudny — można jednak stawiać sobie za cel, aby zaburzenia osobowości, do jakich prowadzą niekiedy trudne sytuacje, nie zamieniały się w chorobę eliminującą człowieka w poważnym stopniu z normalnego życia.

Rozmawiał: KRZYSZTOF SZYMBORSKI

Sopockie Grand Prix

Piosenką, która zdobyła Grand Prix IV Festiwalu Interwizji „Sopot 1980" jest „Where is the love" („Gdzie jest miłość"), którą odśpiewała znana piosenkarka fińska Marion.

Jest to obecnie najpopularniejsza gwiazda estrady w Finlandii. Ostatnio otrzymała ósmą już złotą płytę — świadczy to chyba najlepiej o sympatii jaką darzą ją miłośnicy piosenki w jej kraju.

Kariera Marion rozpoczęła się w 1961 roku. Wtedy to nagrała pierwszą płytę. Już w następnym roku reprezentowała Finlandię w Europejskim Konkursie Piosenki. Festiwal w Sopocie jest Marion świetnie znany. Występowała tu już dwukrotnie. W 1974 roku zdobyła nawet Grand Prix de Disques. Popularna piosenkarka brała też udział w festiwalach w Bułgarii, Japonii, Grecji i Turcji. Zna ją także świetnie publiczność w Holandii, Belgii, ZSRR, Portugalii, Tajlandii i wszystkich krajach skandynawskich. Tego roku Radiofonia Finlandii zaproponowała Marion reprezentowanie jej na festiwalu w Sopocie. Jednocześnie ogłoszono otwarty konkurs na piosenkę, którą zaśpiewa ona w Operze Leśnej. Spośród 151 utworów, które na tę okazję napisano Marion wybrała „Where is the love". Wybór okazał się celny.

KB

N/z.: Marion na sopockiej plaży.

Napój warzony z chmielu i wody

„Ma kraj polski napój warzony z chmielu i wody, po polsku piwem zwany, a gdy nic nadeń lepszego do pokrzepienia ciała jest nie tylko rozkoszą mieszkańców, lecz i cudzoziemców wybornym smakiem zachwyca" —

(„Historia Polonica" — Kronika Jana Długosza)

Amatorzy dobrego piwa nie zamienią żywieckiego „fulla" na żaden inny napitek. Jego specyficzny smak, wspaniale gaszący pragnienie w upalne dni, cenią wyżej od słynnego okocimskiego, wrocławskiego, tyskiego, ba, nawet niemieckiego „Radebergera" i słynnego czeskiego „Pilsnera". Bo „Full Beer" z Żywca stał się trunkiem przedniej jakości, a jego złocisty, klarowny kolor znany jest daleko poza granicami kraju. Przepadają za nim Amerykanie, Anglicy, piwosze z Austrii i Rumunii, a ostatnio także i Węgrzy.

Piwo — w ostatnich latach — zrobiło światową karierę. Piją go nie tylko tradycyjnie w nim rozmiłowani Niemcy, ale także Japończycy, Australijczycy i Amerykanie, ceniąc sobie wysoko walory smakowe tego trunku. Statystyczny obywatel Wielkiej Brytanii wypija rocznie 100 litrów piwa, Czech — 130, Belg — 135, Japończyk — 70, Amerykanin — 160, zaś Austriak 170 litrów. Najwięcej, bo ok. 440 litrów piwa — przeciętnie na jednego mieszkańca — piją Bawarczycy, gdzie spożywa się go do obiadu, kolacji, a nawet do... śniadania. Ale są to lekkie piwa, o niskiej zawartości alkoholu. Każdy statystyczny rodak (łącznie z tymi w kołysce) wypija rocznie ok. 80—90 litrów piwa jasnego, ciemnego i pełnego. To sporo...

NAJSTARSZY TRUNEK

Piwo było i jest naszym ulubionym trunkiem. Najstarsze kroniki polskie głoszą, że piwo warzył Piast Kołodziej, a wielkim smakoszem tego trunku był także Bolesław Chrobry, który wyjeżdżając na polowania do puszczy brał z sobą dwie beczki — jedną z miodem, a drugą z piwem jasnym. Jeden z pierwszych browarów polskich mieścił się w klasztorze w Tyńcu, a jego zakonnicy wyrabiali w XII wieku ciężkie ciemne piwa, wzbogacane miodem, które zwalały z nóg najdzielniejszych wojów.

Kufle do piwa znaleziono wśród wykopalisk neolitycznych w Europie, o warzeniu piwa podają także tablice sumeryjskie sprzed 5 tysięcy lat. O piwoszach wspomina nawet słynny Kodeks Prawny Hammurabiego z 1800 roku przed naszą erą, zalecający aby fałszerzy piwa wsadzano do kadzi

WIEŚCI Z ŻYWCA

warzelniczych, a karczmarzy dolewających wody do piwa, topiono w... rzekach.

Żywiecki browar, wchodzący w skład Żywieckich Zakładów Piwowarskich, mających także swoje warzelnie piwa w Bielsku-Białej i w Cieszynie, jest wielkim kombinatem warzelniczym, dającym rocznie ponad 950 tysięcy hektolitrów piwa, z czego sam browar w Żywcu 670 tysięcy hektolitrów.

Tradycje piwowarstwa w Żywcu mają co najmniej sześćset lat, a prawa do warzenia piwa nadawali mieszczanom w grodzie nad Sołą polscy książęta i królowie, m.in. Stefan Batory, rozmiłowany w trunku z Żywca „To wielce zacny napitek, krzepiący ciało i dający ulgę, gdy nadchodzi pora lata" — pisał o nim Henryk Sienkiewicz.

CUDOWNA WODA

O jakości piwa decyduje laboratorium i surowy reżim technologiczny. Nikt nie ukrywa tajemnic jego produkcji, choć cała Polska wie, że na smakowite piwa z Żywca niemały wpływ ma woda górska spod szczytu Skrzycznego, sprowadzana specjalnym rurociągiem do browaru. Cudowna woda z piwowarskiego źródła.

Np. na 1 hektolitr „fulla" potrzeba 18 kg surowca umownego, a więc słodu, jęczmienia i cukru, ok. 250 gramów chmielu i aż 17 hektolitrów wody.

Żywiecki browar, który w przyszłym roku obchodzić będzie 125 lat swego istnienia, jest poważnym eksporterem. W br. wyeksportuje ok. 270 tys. hektolitrów piwa, a największym odbiorcą są Węgrzy (80 tys. hektolitrów), Austriacy (20 tys. hektolitrów) i Rumuni. Znaczne ilości piwa sprzedajemy także do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Bułgarii.

Producenci piwa — jak sportowcy — startują na olimpiadach... piwnych, ubiegając się o medalowe lokaty za najlepszą jakość piwa. Bez medalowych lokat na olimpiadach trudno rozwijać eksport, jeszcze trudniej rywalizować o nowe rynki zbytu.

W tej olimpijskiej rywalizacji ma browar żywiecki sporo sukcesów, zdobywając tylko w ostatnich 7 latach 15 medali, w tym 6 złotych, które zadecydowały o sukcesach trunku z grodu nad Sołą.

Z każdym rokiem wzrastają jednak wymagania zagranicznych odbiorców, które musi spełniać producent. Np. do Anglii wysyłamy piwo w 0,27 i 0,33-litrowych butelkach, natomiast do Rumunii i na Węgry w półlitrowych.

Dla żywieckiego browaru sprawą najważniejszą jest problem oczyszczalni ścieków. Mimo ogromnych starań, nie opracowano dotąd tak doskonałych kolektorów i oczyszczalni. Istniejąca oczyszczalnia nie jest w stanie sprostać stale zwiększającej się produkcji, hamując możliwości i perspektywy rozwojowe browaru. Niebawem jednak sprawa zostanie rozwiązana. Przystąpi się do rozbudowy oczyszczalni miejskiej w Żywcu, która przejmie ścieki z browaru. Pozwoli to na zwiększenie produkcji smakowitego piwa do miliona hektolitrów z browaru żywieckiego. Wtedy zaspokoi się potrzeby rynku i eksportu.

JÓZEF KLIŚ

„Kontrakt" K. Zanussiego nagrodzony w Wenecji

Film Krzysztofa Zanussiego „Kontrakt" zdobył na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji nagrodę dystrybutorów i jury katolickiego.

Na festiwalu byli obecni reżyser Krzysztof Zanussi i aktorka Maja Komorowska.

Cała prasa włoska publikuje ciepłe, lub nawet w kilku wypadkach entuzjastyczne recenzje. Dzienniki wyrażają zdziwienie i zaskoczenie, że film ten określany jako wybitne dzieło humanistyczne, został w Wenecji wyświetlony poza konkursem. „La Stampa" określa ten fakt, jako „największą tajemnicę Wenecji" zaś „Corriere Della Sera" jako „czysty bezsens".

„La Stampa" wyraża pogląd, że gdyby film Zanussiego został zaprezentowany w ramach festiwalowego konkursu, byłby z pewnością jednym z kandydatów do głównej nagrody „Złotego Lwa". Podobne opinie wyrażają „Il Messaggero", „Corriere Della Sera" oraz „La Nazione", a więc czołowe dzienniki Włoch.

Prasa publikuje też relacje z konferencji prasowej, jaka odbył w Wenecji Zanussi, przytaczając jego słowa rozczarowania z powodu wyświetlenia filmu poza konkursem i to bez uprzedzenia o tym z góry polskich kontrahentów.

Paliwo ciekłe z węgla?

Niektórzy specjaliści uważają, że przyszłościowym paliwem będzie benzyna pochodząca z upłynniania węgla. Ich zdaniem problemu paliw samochodowych i lotniczych nie rozwiąże — ani wodór, ani energia elektryczna, a tym bardziej metanol, czy skroplony gaz ziemny. Jako paliwo benzyna jest bowiem bezkonkurencyjna. W jednostce objętości zawiera ona dwa razy więcej energii niż np. metanol.

Węgiel można przekształcić w paliwa ciekłe dwoma sposobami. Pierwszy z nich, pośredni, stosuje się za pomocą uprzedniego zgazowania węgla do mieszaniny tlenku węgla i wodoru oraz katalitycznej reakcji obu składników do węglowodorów przeważnie długołańcuchowych (wykorzystując proces Fischera-Tropscha) stosowanych głównie jako paliwo do silników Diesla oraz jako paliwo do samolotów odrzutowych. Drugi sposób — bezpośredni polega na uwodornianiu, czyli dodawaniu wodoru lub wykorzystaniu tzw. pirolizy. Otrzymuje się wówczas produkty ciekłe, które można stosować jako wysokooktanowe paliwa motorowe.

Przemysłowa produkcja paliw ciekłych z węgla — stosując proces Fischera-Tropscha — prowadzi firma południowo-afrykańska. Specjaliści sądzą, że przyszłe fabryki będą się opierać przede wszystkim na bezpośrednich metodach przeróbki węgla.

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

POCZTA czytelników DP

BRAK, NADMIAR, CZY BEZTROSKA?

O trudnościach przemysłu papierniczego wiemy wszyscy. Odczuwamy je zresztą na każdym kroku, choćby wtedy kiedy nie znajdujemy w kiosku gazety, do czytania której przywykliśmy od lat, papeterii, czy zwykłych kopert do listów. Ale jednocześnie nawet ten papier co mamy marnotrawimy w niepojęty sposób. Dam dwa przykłady. Kilka dni temu przy okazji jakiegoś drobnego zakupu, ekspedientka wręczyła mi rachunek wielkości kartki zeszytu. W drugim sklepie przy zakupie butów rachunek dostałem niewielki, ale pudełko potężne. Chciałem je więc zostawić w sklepie aby wraz z innymi sklep mógł hurtowo przekazać do punktu skupu makulatury. Z jednej strony przyniosłoby to korzyść gospodarce państwowej, a z drugiej zapewniłoby personelowi dodatkowy zarobek. Ale okazało się, że nic z tego. Zostawić pudełka w sklepie nie wolno — pouczył mnie o tym stosowny napis.

Wziąłem więc wszystko do domu i wyrzuciłem na śmietnik — bowiem choć ostatnio dorobiliśmy się puszek na czerstwe pieczywo nadal w moim domu, a zapewne i w wielu innych nie ma puszek na makulaturę. Ale ta lekcja uświadomiła mi jakie rezerwy kryją się w naszej gospodarce papierem i opakowaniami.

JERZY W.

ZAWSZE ZA 2 TYGODNIE

W ostatnich dniach lipca zgłosiłem w spółdzielni „Instalator" zapotrzebowanie na gaz. Zamówienie zostało przyjęte, a termin jego realizacji wyznaczono za dwa tygodnie. Ale „Instalator" przybył z gazem wcześniej i oczywiście nie zastał w domu nikogo. Więc aby na przyszłość nie było nieporozumień, wychodząc do pracy zostawiałem na drzwiach karteczkę, prosząc by gaz zostawić u sąsiada, mieszkającego obok.

Oczekiwanie trwało do 20 sierpnia. Wobec tego ponownie zwróciłem się do spółdzielni „Instalator" pytając czemu moje zamówienie nie zostało zrealizowane. Odpowiedziano mi wtedy, że kierowca był u mnie trzykrotnie i nikogo nie zastał. Wobec tego tak jak i poprzednio powiedziano, że gaz otrzymam gdzieś za dwa tygodnie.

Doradźcie mi więc teraz co mam zrobić, aby otrzymać gaz. Nie chcę bowiem brać urlopu i czekać na jego przywiezienie, ani też iść do wróżki aby bliżej określiła datę dostawy. (h)

B. J.
z ul. Basenowej

Jakoś to będzie...

Jak bardzo oddalony od centrum i niedoinwestowany w placówki handlowo-usługowe jest Widzew-Wschód zdaje sobie sprawę każdy kto kiedykolwiek odwiedzał to osiedle. Jednocześnie jednak, jak pisaliśmy w lipcu w artykule pt. „W urzędowym błogostanie" w bloku przy ul. Lermontowa 4 już dwa lata stoją puste dwa duże lokale handlowe, które co noc a niekiedy nawet i w dzień są nieźle oświetlane.

Wyjaśnienia tej niezrozumiałej dla nikogo sprawy podjęła się dyrekcja RSM „Bawełna" przesyłając redakcji po wielotygodniowej zwłoce pismo, w którym stwierdza, że „lokale użytkowe w budynku nr 352 do chwili obecnej nie są wykorzystane ze względu na zmianę użytkownika". Pierwotnie użytkownikiem miała być Łódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy, która miała uruchomić tu punkt krawiecki. Ale spółdzielnia zrezygnowała ze swych planów, co dyrekcja „Bawełny" uznała za słuszne, bo warczące maszyny, stwarzałyby niewątpliwie uciążliwość dla lokatorów zamieszkałych na I piętrze. Wolne lokale trzeba więc było zagospodarować inaczej. Wobec tego zaproponowano uruchomienie w nich ośrodka, „Praktyczna Pani", biblioteki osiedlowej, bądź filii przedszkola. Jednak i te zamierzenia spaliły na panewce, bo — jak pisze dyrekcja — brak było chętnych do przejęcia wolnych lokali przede wszystkim ze względu na niedostosowanie techniczne tych pomieszczeń do charakteru działalności poszczególnych użytkowników.

Nie można było również zaproponować przejęcia owych lokali przez innych użytkowników, gdyż prowadzone przez nich usługi mogłyby być uciążliwe dla mieszkańców. Ostatecznie — kontynuuje zarząd — wspólnie z samorządem mieszkańców przedstawiono Urzędowi Dzielnicowemu Łódź-Widzew propozycję zorganizowania tu placówki pocztowej, co zostało zatwierdzone i obecnie pomieszczenia adaptowane są na Urząd Pocztowy, który ma być uruchomiony do 20 listopada br.

Kiedy przekazaliśmy wieść o tym rozstrzygnięciu autorom listu, który stał się asumptem do naszego artykułu, ci nie byli bynajmniej zachwyceni takim zakończeniem. A to dlatego, że w tym rejonie osiedla działają już dwa inne urzędy pocztowe (przy ul. Puszkina i Haszka). Po cóż zatem — argumentowali tworzyć trzeci, skoro ciągle odczuwamy brak placówek handlowych takich np. jak sklep galanteryjny, spożywczy, papierniczy czy cukierniczy.

Prowizorka i brak perspektywicznych planów w skali dużo drobniejszej, ale tym niemniej ważnej dla wielu spowodowały też, że zwrócili się do nas mieszkańcy spółdzielczego wieżowca usytuowanego przy ul. Łąkowej. Otóż przed laty mieszkańcy tego wieżowca widząc, iż nikt nie kwapi się z uporządkowaniem otoczenia ich domu zakasali rękawy i po uzyskaniu zgody administracji wzięli się do pracy. Mało tego, za własne uzyskane z dobrowolnych składek pieniądze zakupili wszystko co było trzeba, aby upiększyć teren. I właśnie teraz gdy krzewy i drzewka rozrosły się wyrwano je z ziemi, splantowano teren, bo wreszcie ktoś przypomniał sobie o potrzebie planowego zagospodarowania tego zakątka.

Być może zostanie on urządzony o wiele efektowniej i funkcjonalniej — mówią rozgoryczeni lokatorzy. Ale czemu nie wzięto się za wszystko wcześniej? A poza tym dlaczego tak bezpardonowo postąpiono z efektami naszych długoletnich prac i starań? Niszcząc tym samym nie tylko nakład społecznych środków, ale i naszą inicjatywę na przyszłość.

I cóż tu można dodać do tych dwu niezrozumiałych dla mieszkańców spraw. Chyba tylko to, że drogi zarządu, samorządu, administracji i lokatorów niejednokrotnie rozmijają się niepokojąco. (h)

Ministerstwo wyjaśnia:

DODATEK MIESZKANIOWY DLA ABSOLWENTÓW

Niedawno pisaliśmy o zasadach wypłacania dodatku mieszkaniowego niektórym absolwentom szkół wyższych. Tym, którzy zdecydowali się na podjęcie pracy w miejscowości nie będącej siedzibą wyższej uczelni. Co jednak dzieje się z owym dodatkiem w razie powołania absolwenta do wojska? Często przecież nie jest on już wtedy osobą samotną i dlatego pozostawia w wynajętym przez siebie lokalu żonę. Pisze jeden z naszych Czytelników.

„Dotąd bez przeszkód w oparciu o rozporządzenie Rady Ministrów z 1978 roku otrzymywałem należny mi dodatek mieszkaniowy. Ale wkrótce idę na roczne przeszkolenie wojskowe i mój zakład nie bardzo wie, czy nadal ma wypłacać mi dodatek, czy też nie. Nie mamy bowiem jeszcze dziecka, a żona nie jest absolwentką, tak jak ja, a w dodatku ma własne źródło utrzymania w postaci wynagrodzenia za pracę".

Po wyjaśnienie tej interesującej sporą grupę absolwentów sprawy zwróciliśmy się do Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, które właśnie przesłało nam pismo stwierdzając w nim co następuje: **„jeśli absolwent spełnia warunki, o których mowa w cyt. rozporządzeniu, zaś w trakcie wykonywania obowiązku zostanie powołany do odbycia przeszkolenia wojskowego, a w wynajętym przez niego lokalu zamieszkuje żona, wówczas zakład pracy powinien wypłacać dodatek mieszkaniowy. Wypłacanie dodatku nie może przekroczyć jednak okresu 2 lat od daty podjęcia pracy".** (h)

Za cenę własnej godności...

Pisze pan Edward Ch. (adres znany redakcji): „Wróciliśmy z żoną z Francji 28 sierpnia ok. godz. 19.40. Kiedy wysiedliśmy na dworcu Łódź — Chojny, podszedł do nas mężczyzna, który zaproponował, że odwiezie nas do domu. Na pytanie: „za ile?" — odpowiedział, żebyśmy zapłacili w dewizach, bo jesteśmy obcokrajowcy. A kiedy mu tłumaczyliśmy, że nie mamy dewiz, to zgodził się jechać za 300 złotych. Tłumaczył przy tym, że taksówki nie jeżdżą, tramwaje też nie i że... w ogóle się nam dziwi, że wróciliśmy do Polski (!)

Kiedy dojechaliśmy pod dom, wypakowaliśmy swoje bagaże, a kierowca po otrzymaniu umówionych trzystu złotych trzasnął drzwiami i odjechał. Potem dopiero zauważyliśmy, że w samochodzie na tylnym siedzeniu, pozostała torba z winogronami, które kupiliśmy we Francji.

Następnego dnia poszedłem na dworzec Chojny, gdzie spotkałem tego kierowcę szarej „Warszawy", który biegał po peronie i szukał pasażerów. Spotkawszy go, zażądałem aby mi zwrócił torbę z owocami, ale on chciał mi dać za wszystko 100 złotych, których nie przyjąłem, bo chciałem, aby mi oddał owoce, które wiozłem dla wnuka 1500 km.

Co mam zrobić, by mi ten pan oddał różnicę, jaka istnieje w cenie przejazdu taksówką, a ceną którą on wziął od nas i aby zapłacił mi za przywłaszczone owoce?"

No właśnie, co?

Ten „usłużny" właściciel prywatnego samochodu (jego numer rejestracyjny Czytelnik nam podał), w owe trudne dla miasta dni znalazł sposobność do „zasilenia" swego budżetu. Ten człowiek sądzi, że kłopoty, w jakich znajdują się bliźni, zawsze są okazją do ubicia interesu, choćby za cenę własnej godności.

A może nie mamy racji? Może ów właściciel szarej „Warszawy" zjawi się u państwa Ch., odda pieniądze, odda przywłaszczone rzeczy? Być może powie nawet „przepraszam"... (hz)

w listach podpowiedziane

Młodzieży chowanie czyli o trudach najserdeczniejszych

Czym powinien być dom rodzinny? Spokojem i otuchą, czymś, co nie zawodzi w najtrudniejszych nawet chwilach, środowiskiem najserdeczniejszej pomocy w sensie nie tylko opieki materialnej

W mieszkaniu pani Alicji Łackiej, w Domu Rodzinnym przy ul. Narutowicza, w którym wychowuje się dziesięcioro dzieci z różnych środowisk i z różnych przyczyn pozbawionych opieki naturalnych rodziców, te cechy domowego ogniska ważne są dla wszystkich jednakowo.

Gdy przed trzema laty zaszłam tu po raz pierwszy, najmłodszy wówczas, pięcioletni Pawełek potwierdzał to najbardziej chyba przekonywająco. Nie odstępował swej przybranej mamy na krok.

To samo Kasiunia — dziś dziewięcioletnia panienka, Piotruś — lat 8, Magda, Monika i Małgosia — najstarsza w tej grupie wiekowej (13 lat), czternastolatek Jacuś — domowy zaopatrzeniowiec (dokonywanie sprawunków jest jego prawdziwą pasją), jak i pozostałe, dwudziestoletnie już teraz dzieci: Andrzej, Mirek i Halinka, pracujące zarobkowo, a równocześnie dokształcające się w technikum i innych średnich szkołach zawodowych.

— Nie może być szlachetniejszej, bardziej humanitarnej idei, jak serdeczna troska o prawo dzieci do szczęśliwego dzieciństwa i wszechstronnego rozwoju — dowodzi pani Łacka, autorka pracy magisterskiej na ten właśnie temat, prawdziwa mama — jak mówią o niej w domu, znana z wysokich kwalifikacji — jak oceniają w dzielnicowym Wydziale Oświaty i w Kuratorium.

W rozmowie, którą prowadzimy teraz w maleńkim pokoiku obok kuchni (by nie zakłócać rytmu codziennych zajęć najmłodszej gromadki, która po powrocie z kolonii i wakacji przygotowuje się do obowiązków w szkole) rozmawiamy o tym, jak ważna jest właściwa atmosfera domowego ogniska i jak wiele zależy od tego, jakim wartościom dom rodzinny służy, jaką stwarza dzieciom opiekę i jak wychowuje.

Zdaniem mamy Łackiej, „...w doborze metody pracy wychowawczej winno istnieć dążenie do wytworzenia rzeczywistej wspólnoty rodzinnej. Najważniejszy aspekt, to włączyć do powstającej, rozszerzonej rodziny wszystkie dzieci, także i te własne z tytułu pokrewieństwa naturalnego, na zasadzie równych praw do miłości i pieszczoty rodzicielskiej, do udziału w życiu domowym, do współdecydowania o ważnych sprawach".

Nie jest to łatwe i niekiedy rodzice nie zdają sobie sprawy jak tego typu współżycie w rodzinie jest ważne. Jak krzepi dziecko i jak pomaga w wyrabianiu w nim poczucia więzi rodzinnej i odpowiedzialności, jak pogłębia rozumienie swej roli i kształtuje postawy moralne.

Mgr Alicja Łacka, która sprawom wychowawczym i opiekuńczym w środowisku dzieci poświęciła wiele lat swego życia, nie przeczy, iż najlepszym środowiskiem dla rozwoju dziecka jest jego naturalna rodzina — ojciec i matka — ale gdy tej naturalnej rodziny nie staje, najlepsze warunki może dać dziecku mały Dom Rodzinny. Lepsze — bo bardziej intymne i serdeczne niż duża zbiorowa placówka opiekuńczo-wychowawcza. Bo bliższy jest życiu, wolny od eksponowanej izolacji, pieczątek, planów budżetowych, bo dzieci mieszkają w rodzinnych domach jak inni ich rówieśnicy, a gdy wracają ze szkoły, wita ich na drzwiach zwyczajna wizytówka z nazwiskiem ich drugich rodziców.

Tak jak w przypadku mieszkania, w którym teraz goszczę, gdzie panna Halinka zwyczajowo częstuje mnie kawą, a pies Aga obwąchuje tolerancyjnie jak gościa zwykłego i znajomego. Panna Halinka — najstarsza z młodzieży — pełni, obok mamy Łackiej, rolę prawdziwej gospodyni domu. Gdy wraca z pracy, pomaga rodzinie w zajęciach gospodarskich i w opiece nad maluchami. Pracuje w wyuczonym zawodzie i przygotowuje się do nauki w technikum zaocznym. Jest członkiem spółdzielni mieszkaniowej i wkrótce zapewne wyprowadzi się pod swój własny dach. Ale na pewno pamiętać będzie o swym obecnym środowisku, o mamie, o swych braciach i siostrach z ul. Narutowicza. Tak jak Lenka, która wyszła za mąż i teraz przychodzi tu w odwiedziny ze swym małym synkiem („moim wnusiem" — dodaje Alicja Łacka).

— Jak pani widzi swą przyszłość, co jest pani celem życiowym? — pytam młodą dziewczynę.

— Najbliższy mój cel, to podnieść swoje kwalifikacje zawodowe — odpowiada Halinka. — A potem założyć nową rodzinę, z mężem miłym, kochającym i kochanym, prawdziwym partnerem w dobrych i złych sytuacjach życia.

— A jaki jest twój cel, mamo?

— Najważniejszą dla mnie sprawą jest nauka moich dzieci, przygotowanie ich do przyszłej pracy i życia w naszym społeczeństwie — mówi pani Łacka i spogląda na zegarek. — Dzieci, czas na odrabianie lekcji. Nie będziemy przecież siedzieć do późnego wieczora.

Słuchała i notowała:

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

PRZELICZENIE EMERYTURY

B. W.: Wystąpiłem o przyznanie mi wcześniejszej emerytury. Miałem na nią przejść z dniem 1 sierpnia, ale po urlopie i sanatoryjnej kuracji zrezygnowałem z pierwotnych planów, tym bardziej, że zakład zaproponował mi inne stanowisko. Chciałbym dowiedzieć się, czy w przyszłości moja emerytura może zostać ponownie ustalona?

RED.: Raz przyznana emerytura nie ulega ponownemu przeliczeniu z tytułu wyższych zarobków uzyskanych po jej przyznaniu. Od tej ogólnej zasady jest jednak jeden wyjątek. A ma on miejsce wtedy, gdy pracownik, któremu zostały przyznane świadczenia emerytalne zawiesza je jeszcze przed podjęciem wypłaty i nadal kontynuuje pracę. W takim wypadku po ponownym wystąpieniu o emeryturę zostanie ona ustalona od nowych wyższych zarobków. (h)

RENTA DLA ŻONY

J. E.: W nawiązaniu do informacji pt. „Nie było wspólnoty małżeńskiej" chciałabym przedstawić swoją sytuację i uzyskać poradę. Sytuacja moja wygląda następująco: jestem inwalidką III grupy i mam dwoje dzieci, z których starsze rozpoczęło niedawno pracę. Z mężem rozstaliśmy się przed wielu laty, ale systematycznie przez pocztę przesyła on nam pieniądze na utrzymanie. Czy mając dowody na ten typ dobrowolnej alimentacji zachowuję prawo dla siebie i dziecka do renty rodzinnej?

RED.: W przypadku rozwodu czy separacji, żona zachowuje uprawnienia do świadczeń rentowych tylko wtedy, gdy otrzymuje alimenty od byłego męża na podstawie wyroku sądowego, lub ugody sądowej. Dzieci natomiast są uprawnione do renty w każdym przypadku. (h)

NIU 303-04 -odpowiada-

NA NARADĘ POŚPIESZNYM

L. K.: Otrzymałam polecenie wyjazdu do Warszawy. Na blankiecie delegacji wpisano, że mogę skorzystać z PKP tj. pociągu pośpiesznego i osobowego. Wygodniej mi było wyjechać z Łodzi o 8 rano osobowym niż pośpiesznym o 6.47. Natomiast wróciłam pośpiesznym o 16.03. Gdy przyszło do rozliczenia, nie uznano mi tego droższego przejazdu, twierdząc, że miałam zgodę na pociąg pośpieszny, ale tylko do Warszawy. Kto mógłby rozstrzygnąć ten spór?

RED.: Tak szczerze mówiąc, nie bardzo rozumiemy istoty sporu między Panią i administracją zakładu. No bo jeśli na blankiecie delegacji miała Pani podane, iż może korzystać z pociągu pośpiesznego i osobowego, więc jakie to ma znaczenie dla kosztów, że w jedną stronę odbyła Pani podróż pociągiem osobowym, zaś w drugą pośpiesznym...

Podstawę rozliczenia delegacji stanowi polecenie wyjazdu służbowego i określenie jakim rodzajem pociągu pracownik powinien tę podróż odbywać.

Naszym zdaniem powinna Pani przedstawić tę sprawę na piśmie dyrektorowi, który na pewno całe to nieporozumienie wyjaśni. A gdyby i on był również takiego zdania co urzędniczka, rozliczająca delegacje radzimy przekazać ów spór do rozstrzygnięcia zakładowej komisji rozjemczej. (g)

NAGRODA JUBILEUSZOWA

A. M.: Pracuję nieprzerwanie od października 1941 r. w różnych co prawda przedsiębiorstwach, lecz ostatnie 30 lat w zakładach branży włókienniczej. Za rok więc otrzymam nagrodę jubileuszową za 40 lat pracy. Jestem w posiadaniu zaświadczenia ZBoWiD, zaliczającego 2 lata i 4 miesiące działalności kombatanckiej. Czy ten okres nie powinien być mi wliczony do stażu pracy? Wówczas nagrodę jubileuszową mógłbym otrzymać już w tym roku.

RED.: Działalność kombatancką można by zaliczyć do okresu pracy wówczas, gdyby przypadała ona w czasie niewykonywania pracy. Z Pańskiego listu wynika, że pracował Pan jednak nieprzerwanie. Wobec tego okres kombatancki nie może być wliczony do okresu pracy, od którego zależy nabycie prawa do nagrody jubileuszowej.

Zaliczenie działalności kombatanckiej do okresu pracy, uprawniającego do nagrody jubileuszowej może nastąpić tylko w przypadku, jeśli okres ten nie został zaliczony z innego tytułu np. zatrudnienia. (g)

TRZYLETNIA PRZERWA

P. R.: W 1976 roku przeszłam na rentę inwalidzką i przerwałam pracę. W początkach ubiegłego roku komisja lekarska ZUS uznała mnie już za wyleczoną i zdolną do pracy. Sprawy rodzinne powodowały jednak, że zatrudnienie podjęłam dopiero z dniem 1 listopada. Przed chorobą korzystałam z 26-dniowego urlopu. Ile powinnam otrzymać go teraz?

RED.: Przerwa w zatrudnieniu, która ma miejsce po dniu 1 stycznia 1975 r. bez względu na jej długość i przyczyny nie pozbawia pracownika nabytych uprzednio uprawnień urlopowych. Nie będzie zatem rzutowała i na wymiar Pani urlopu wypoczynkowego, który po przepracowaniu pełnego roku należeć się Pani będzie tak, jak uprzednio w wymiarze 26 dni roboczych. (h)

CO NAJMNIEJ 15 DNI KALENDARZOWYCH

N. W.: W sierpniu br. odszedłem z zakładu na mocy porozumienia stron. Przerwa między jednym a drugim okresem zatrudnienia trwała zaledwie tydzień. Mimo to zarówno poprzedni pracodawca, jak i obecny odmawiają mi wypłacenia zasiłku rodzinnego. A przecież słyszałem, że przy zmianie pracy w takim, jak mój, trybie wystarcza dla uzyskania zasiłku przepracowanie 15 dni.

RED.: Sprawa wygląda następująco. W myśl przepisów w przypadku zmiany zatrudnienia, za ten miesiąc, w którym to następuje pracownik ma prawo do zasiłku, jeżeli w zakładzie wypłacającym zasiłek przepracował co najmniej 15 dni kalendarzowych. Pan tymczasem zwolnił się z poprzedniego zakładu bardzo niefortunnie, bo na przełomie miesiąca. I w rezultacie ani jeden, ani drugi pracodawca nie ma podstaw, aby wypłacić mu zasiłek. (h)

O 5 LAT WCZEŚNIEJ

N. I.: Po 27 latach pracy zachorowałem i ZUS przyznał mi rentę inwalidzką. Najpierw II, a potem III grupę. Teraz mam znowu stanąć przed komisją i spodziewam się, że z uwagi na pogorszenie stanu zdrowia zostanie mi przywrócona II grupa. Czy gdyby tak się stało mógłbym po ukończeniu 60 lat, co nastąpi w końcu br. wystąpić o zamianę renty inwalidzkiej na emeryturę?

RED.: Pracownik zaliczony do I lub II grupy inwalidów, jeżeli ma wymagany okres zatrudnienia tj. co najmniej 25 lat pracy może po ukończeniu 60 lat uzyskać pełną emeryturę. Spełnia bowiem przewidziane rozporządzeniem Rady Ministrów z 1975 r. (Dz. U. 9/75) w sprawie wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, warunki umożliwiające jej przyznanie. (h)

OGRZEWANIE W POCIĄGU

N. D.: Czy mógłbym uzyskać informację dotyczącą ogrzewania pociągów pasażerskich. Od czego zależy uruchomienie go: indywidualnej decyzji kierownika pociągu, czy odgórnych ustaleń?

RED.: Według obowiązującej obecnie instrukcji wydanej przez Ministerstwo Komunikacji pociągi pasażerskie powinny być ogrzewane w okresie od 1 października do 1 maja. Poza tym okresem włączenie ogrzewania może nastąpić jedynie wtedy, gdy przez trzy kolejne dni temperatura powietrza spada o godz. 21 poniżej 10 stopni. C. (h)

FAKTY WYDARZENIA FAKTY

Uprawnienia kształcących się pracowników

DZIŚ

przy NTU 363-04
w godz. 10—11.30

kierownik
Zespołu Pomocy Prawnej ŁRZZ
mgr **TEODORA GROEGER**

i radca prawny zespołu
mgr **JANUSZ ADAMCZYK**

udzielać będą informacji na temat:
Kto i w jakim wymiarze korzysta z urlopu szkoleniowego, ze zwolnień z części dnia pracy oraz innych przywilejów.

Miejsce dla przedszkolaka

Nowy rok 1980-81 rozpoczął się już w 268 przedszkolach naszego województwa i choć ilość miejsc tzw. normatywnych ocenia się w nich na 26 tysięcy, zapisanych zostało o 5.500 dzieci więcej. Już zestawienie tych dwu liczb świadczy o przeciążeniu przedszkoli. Bardzo zagęszczone są zwłaszcza w wielu nowych dzielnicach, m. in. na Retkini, w Śródmieściu, na osiedlu Widzew-Wschód oraz w dzielnicy Górnej (z wyjątkiem może Zarzewa). Stosunkowo najbliżej ustalonych norm są przedszkola na Teofilowie, zwłaszcza w oddziałach dzieci młodszych.

Sześciolatków w naszych przedszkolach jest 9.500, a niezależnie od tego 4 tys. uczęszcza do oddziałów przedszkolnych zorganizowanych przy szkołach podstawowych oraz 720 do ognisk przedszkolnych.

O ile w przedszkolach nie ma już wolnych miejsc, to ogniska na życzenie rodziców mogą powstawać nadal. Tworzy się je przeważnie przy przedszkolach, a decydują o tym, reagując na zapotrzebowanie społeczne, dzielnicowe wydziały oświaty.

W tym roku do przedszkoli przyjęto około 3 tys. dzieci więcej, niż w roku ubiegłym. Wszystko wskazuje na to, że w przyszłym roku potrzeby znów się zwiększą. Na nowe miejsca można liczyć w dwóch powstających budynkach przedszkolnych w Andrzejowie i Głownie oraz w lokalach adaptowanych na cele przedszkolne na osiedlach spółdzielczych.

Przedszkola zajmujące partery bloków — to już sprawdzony pomysł. Jest takich przedszkoli 20 i prawie wszystkie zdają egzamin. Można się liczyć z możliwością powstawania kolejnych tego rodzaju placówek, zwłaszcza na Retkini i osiedlach Radogoszcz oraz Chojny-Zatorze. (Kas)

Ukazał się nowy plan Łodzi

W łódzkich księgarniach ukazał się ostatnio nowy, aktualny plan Łodzi, opracowany przez Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych w Warszawie na podstawie materiałów Biura Głównego Geodety Województwa Miejskiego Łódzkiego. Jego aktualizację zakończono w listopadzie zeszłego roku. Nakład — 75 tys. egzemplarzy.

Nowy plan Łodzi jest wydaniem już czternastym i zawiera szczegółowe informacje m. in. na temat linii tramwajowych i autobusowych, parkingów, stacji benzynowych, stacji obsługi samochodów, hoteli, domów wycieczkowych i schronisk młodzieżowych, campingów, zakładów gastronomicznych, placówek kulturalnych, ośrodków wypoczynkowych. (j. kr.)

Ponowne malowanie przejść ulicznych

Niezwykle szybko ścierają się znaki malowane na jezdniach przez Zakład Bezpieczeństwa Ruchu WPDiM. W związku z tym zaistniała konieczność odświeżenia tych znaków — głównie przejść dla pieszych. Do 20 sierpnia drogowcy odnowili te przejścia przed wszystkimi szkołami naszego województwa, a następnie przystąpiono do drugiego, a nawet w kilku wypadkach trzeciego, malowania pasów dla pieszych w centrum miasta. Teraz prace te trwają na ul. Piotrkowskiej i sąsiednich ulicach.

Niestety muszą one być przeprowadzane w dzień, jako że farba w miarę szybko schnie dopiero w temperaturze powyżej plus 12 st. C. Taka temperatura była np. wczoraj w godzinach rannych. Powoduje to jednak zakłócenia w ruchu ulicznym, które — choć krótkotrwałe — mogą być dokuczliwe. Dlatego też na szczególnie ruchliwych arteriach maluje się przejścia poza godzinami szczytu komunikacyjnego — w godz. 7—12. Brygady drogowców mają też obowiązek malowania tych przejść w dwóch ratach — do połowy jezdni, a po wyschnięciu dopiero dalej. Chodzi o to, by nie tamować ruchu pojazdów.

W przypadkach sprzyjającej tym pracom temperatury w godzinach nocnych, wykonywano je właśnie wtedy. Tak było np. w al. Kościuszki, gdzie malowanie znaków odbywało się w nocy.

BATALIA O CIEPŁĄ WODĘ TRWA

We wtorek rano — jak nas wczoraj poinformowano w Zakładzie Sieci Cieplnej — popłynęła ciepła woda do bloków na Widzewie-Wschodzie. Tego samego dnia wieczorem również znaczna część Dąbrowy, po zakończonych letnich remontach sieci cieplnej, mogła z niej korzystać. Niestety, 28 bloków w południowo-wschodnim rejonie tego osiedla na skutek awarii w odgałęzieniu sieci nie ma jeszcze ciepłej wody.

Dyrektor Zakładu Sieci Cieplnej, mgr inż. **Paweł Walczak**, oświadczył nam wczoraj:

— Trudno mi powiedzieć, kiedy usuniemy awarię na Dąbrowie, nie wcześniej jednak niż w przyszłym tygodniu. W chwili obecnej mamy pełne ręce roboty przy naprawieniu uszkodzeń magistral przy ul. Drewnowskiej i Źródłowej. Tutaj nasze brygady starają się, aby zakończyć prace do końca tego tygodnia. Od tego bowiem zależy dostawa ciepłej wody dla mieszkańców Kozin oraz częściowo Dołów i osiedla „Wierzbowa". W tym roku chyba zostaną pobite wszelkie rekordy awarii. Do końca czerwca było ich przeszło 100, a i w drugim półroczu jest ich już kilkadziesiąt.

Dowiedzieliśmy się także, że dalsze starania o ciepłą wodę uzależnione są m. in. od szybkiego ustalenia, w którym miejscu przecieka rurociąg, a to musi potrwać. Nie jest łatwo od razu zlokalizować miejsce awarii, a co najgorsze, niejednokrotnie po wymianie, bądź uszczelnieniu rurociągu — jak gdyby prawem serii — powstają następne przecieki. Po prostu sieć jest zbyt skorodowana. Stąd tak wiele kłopotów. (j. kr.)

Jesienny wypoczynek nad morzem

Łodzianie przekonali się do wczasów wypoczynkowych nad morzem w okresie jesiennym. W Biurze Skierowań FWP wykupione zostały wszystkie miejsca w domach wczasowych na Wybrzeżu. Natomiast jest tam jeszcze mnóstwo innych propozycji dotyczących takich uroczych ośrodków, jak Szklarska Poręba, Bierutowice Świeradów, Polanica, Międzygórze Wisła. Chętni mogą nabywać skierowania na turnusy w drugiej połowie września, w październiku listopadzie. Są także jeszcze miejsca po cenach ulgowych dla emerytów i rencistów.

Zwolennicy wypoczynku w Zakopanem mają szansę zapewnienia sobie pobytu w tej miejscowości dopiero w drugiej połowie października. (k)

Wynajmujący mieszkania studentom nie płacą za nadmetraż

Decyzją z 28 sierpnia tego roku Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska zmieniło dotychczasowe przepisy dotyczące płacenia za dodatkową powierzchnię mieszkalną przez osoby wynajmujące pokoje studentom. Na jej mocy najemcy, którzy oddali część lokalu stanowiącego nadwyżkę powierzchni mieszkalnej na kwaterę studencką nie płacą za tę powierzchnię podwyższonego czynszu.

Z pewnością decyzja ta wpłynie na wzrost liczby zainteresowanych udzielaniem kwater studentom. Jak do tej pory, zgłosiło się już ponad 300 łodzian (w ubiegłym roku z kwater korzystało 600 łódzkich studentów).

Ci, którzy chcieliby wynająć pokoje słuchaczom łódzkich wyższych uczelni, mogą się zgłaszać codziennie w godz. 9—16 do Biura Kwater Studenckich przy ul. Piotrkowskiej 77. (m)

Książę Józef czeka na nowy miecz

Na widocznym z al. Włókniarzy zapleczu Wytwórni Filmów Fabularnych stoi okazały pomnik jeźdźca na koniu, do złudzenia przypominający znany z wielu publikacji monument księcia Józefa Poniatowskiego z Krakowskiego Przedmieścia w Warszawie. Jest to kopia warszawskiego pomnika, specjalnie wykonana dla potrzeb filmu „Sekret Enigmy". Kopia sporządzona została z gipsu, który powleczono tworzywem sztucznym. Dzięki temu falsyfikat uodporniono na wpływy atmosferyczne i długie lata może stać na wolnym powietrzu.

Filmowcy postanowili podarować kopię miastu. Stanie ona w Parku im. Poniatowskiego. Zanim to jednak nastąpi, trzeba wykonać nowy miecz, ponieważ został on... zniszczony przez wandali, gdy pomnik stał na Zdrowiu. Dla potrzeb filmu wybudowano tam całą dekorację przedstawiającą przedwojenny pl. Krasińskich w Warszawie.

Tekst i foto: K. Turowski

WOSiR załatwi wszystko

Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji utworzył sekcję Organizacji Uroczystości Rodzinnych i Zawodowych, której głównym celem jest udzielanie młodym parom pomocy w załatwianiu formalności związanych z zawarciem małżeństwa, a także organizowanie uroczystości nadania imienia dziecku, wręczenia pierwszego dowodu osobistego, jubileuszu długoletniego pożycia małżeńskiego, wręczenia odznaczeń, dyplomów i nagród. WOSiR załatwia więc formalności w USC, druki zaproszeń, kwiaty, pojazdy, fotografie, oprawę muzyczną uroczystości, toast w USC, przyjęcie w domu czy lokalu gastronomicznym, rezerwację pokojów w hotelach dla młodej pary i jej gości, podróż poślubną lub wczasy dla nowożeńców. Dotychczas z tych usług skorzystało ponad 700 par.

2 września w Domu Handlowym „Duet" przy ul. Piotrkowskiej 100 WOSiR otworzył punkt przyjmowania zleceń na te usługi. (m)

W kilku zdaniach

* **Konkurs na najpiękniejsze głosy** chłopięce i męskie, którego celem jest wyłonienie nowych członków Reprezentacyjnego Chóru Chłopięcego i Męskiego „Włókniarskie Słowiki", organizuje 15 i 18 bm. w godz. 16—19 MzDK „Lodex" (ul. M. Buczka 17/19, tel. 815-14). Tam też zapisy na kursy tańca towarzyskiego.

* **Kurs tkactwa artystycznego** organizuje DDK Łódź-Polesie (al. 1 Maja 87). Informacje codziennie w godz. 9—19 (tel. 381-62).

* **Osoby**, którym od grudnia ub. roku do 18 sierpnia br. na osiedlach Widzew — Zachód i Wschód w rejonie ul. Nowogrodzkiej, Czechosłowackiej, Edwarda, Niciarnianej oraz stadionu RTS „Widzew" dokonano włamań do samochodów i skradziono z nich akumulatory, akcesoria, odzież i pieniądze, proszone są o zgłoszenie się w KD MO Łódź-Widzew (ul. Wysoka 45, pokój 42) codziennie w godz. 8—15 (lub telefonicznie — 677-22 w. 386), celem złożenia zeznań.

* **Łódzkie Towarzystwo Muzyczne im. K. Szymanowskiego** przyjmuje zapisy do ogniska muzycznego, nauka gry na akordeonie, fortepianie, gitarze, skrzypcach oraz śpiew solowy) i do przedszkola muzycznego. Informacje — ul. Piotrkowska 65, codziennie w godz. 8.30 — 16 (tel. 232-03).

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-69
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	268-96
Dworzec Północny	747-26
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO	
Centrala 677-22,	292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź Północ 334-31,	609-32
Rejon Łódź Południe 334-28,	833-38
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	881-13
Pogotowie gazowe	395-85
Straż Pożarna 98, 666-11,	795-55, 257-77
Pogotowie MO	87
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 796-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY

POWSZECHNY — godz. 19.15 „Kopciuch"
MUZYCZNY — godz. 19 „Rozwódka"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Historia Parysa, królewicza trojańskiego"
PINOKIO — godz. 17.30 „Królewicz Rumianek"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 11—17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) — godz. 9—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—17
WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) — godz. 10—17
SZTUKI (Wieckowskiego 36) — godz. 11—18
MIASTA ZGIERZA (Zgierz Dąbrowskiego 21) — godz. 10—15

WYSTAWY

GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) godz. 11—18 grafiki J. Szmatlocha

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
LUNAPARK — codziennie w godz. od 10 do 21 (oprócz poniedziałków)
KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) w dni powszednie od godz. 10 do 19 w dni wolne od pracy w godz. od 9 do 19
ZOO — codziennie od godz. 9 do 20
PALMIARNIA — codziennie od godz. 11 do 17 (oprócz poniedziałków)
OGRÓD BOTANICZNY — codziennie od godz. 9 do zmroku

KINA

BAŁTYK — „Manhattan" USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15. Film przedpremierowy z czytaną listą dialogową: „Rocky II" USA od lat 15 godz. 19.30
IWANOWO — „Grzeszny żywot Franciszka Billy" pol. od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18, „Manhattan" USA od lat 18 godz. 20
POLONIA — „Proces poszlakowy" jap. od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, „Manhattan" USA od lat 18 godz. 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Przypływ uczuć" fr. od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Wyrok śmierci" pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WOLNOŚĆ — „Wyrok śmierci" pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WISŁA — „Nosferatu — wampir" RFN od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
ZACHĘTA — „Przybywa jeździec" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
STUDIO — „Barwy ochronne" pol. od lat 15 godz. 16.30, „Nashville" USA od lat 15 godz. 18.30
STYLOWY — Kino Filmów Polskich — „Trzeba zabić tę miłość" od lat 18 godz. 15.30, 17.30, 19.30
DKM — „Rewolwer" wł. od lat 18 godz. 16, 18, 20
GDYNIA — Kino „NON-STOP" od godz. 10: „Wierna żona" fr. od lat 18
HALKA — „Porwany przez Indian" NRD od lat 12 godz. 15, „Wściekły" pol. od lat 18 godz. 17, 19
MŁODA GWARDIA — „Obcy — 8 pasażer „Nostromo" ang. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19
MUZA — „Niezawodni przyjaciele" rum. b.o. godz. 15.30, „Dziedzictwo" ang. od lat 16 godz. 17.30, 19.30
1 MAJA — „Trędowata", „Ordynat Michorowski" pol. od lat 12 godz. 16, „Ucieczka na Atenę" ang. od lat 15 godz. 19
POKÓJ — „Pocałunki z Hongkongu" fr. od lat 12 godz. 15.30, 17.30, 19.30
ROMA — „Cenny depozyt" fr. od lat 12 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
STOKI — „Złoto dla zuchwałych" fug. b.o. godz. 16, 19
ŚWIT — „O dwóch takich, co ukradli księżyc" pol. b.o. godz. 15, „Zabójstwo chińskiego makiera" USA od lat 18 godz. 17, 19.30
TATRY — „Niewinne" wł. od lat 18 godz. 10, 12.30, 16.30, 19, „Mała syrena" jap. b.o. godz. 15
OKA — „Gorączka sobotniej nocy" USA od lat 15 godz. 10, 14.30, 17, 19.30, „Milion za Laure" pol. b.o. godz. 12.30
POPULARNE — „Przygody Picassa" szwedz. od lat 15 godz. 15.45, „Porażenie prądem" węg. od lat 15 godz. 18
ENERGETYK — nieczynne
PIONIER — „Nie ma mocnych" pol. b.o. godz. 15, „Asy przestworzy" ang. od lat 15 godz. 17, 19
REKORD — „Lawina" USA od lat 15 godz. 15, 17, 19
SOJUSZ — „Książę i żebrak" panam. od lat 12 godz. 17
POLESIE — „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż. Peppera" USA od lat 12 godz. 17, 19

APTEKI ŁÓDŹ

Al. Mickiewicza 20, Piotrkowska 67, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Olimpijska 7-a

* * *

Głowno — Łowicka 28, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 47, Pabianice — Armii Czerwonej 17, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 4

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19) codziennie Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7; Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, ul. Parzęczewska 35) — dla przychodni rejonowych nr 0, 1, 2, 3, 5; Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17), Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew, Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 61); Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

* * *

Chirurgia urazowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)
Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44) — cała dobę prócz niedziel i świąt

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza 137
tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny cała dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel. 615-19

Konkurs dla kierowców

Dla kierowców jeżdżących amatorsko i zawodowo Komisja Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego Automobilklubu Łódzkiego ogłosiła konkurs „Przykładny Kierowca 1980". Organizatorzy licząc że konkurs wpłynie na poprawę bezpieczeństwa ruchu na drogach zapraszają do jak najliczniejszego w nim udziału.

Dla najlepszych przewidziano atrakcyjne nagrody. Bliższe informacje można uzyskać w siedzibie Automobilklubu. Tam też także przyjmowane są zapisy. Podajemy adres: Łódź ul. Tuwima 15.

(ber)

W NASZYM REFLEKTORZE

Czekamy na ciąg dalszy

Przed kilkunastoma dniami z aprobatą pisaliśmy o pracy brygady, rozbierającej dom u zbiegu ul. Piotrkowskiej i Andrzeja Struga. Rzeczywiście, pracowali oni w dużym tempie, dzięki czemu bałagan rozbiórkowy w centrum miasta trwał stosunkowo krótko.

Od kilku dni jednak, gdy owa brygada zakończyła definitywnie pracę, posypany żółtym piaskiem plac jest pusty. Rzecz w tym, pomijając już niezbyt estetyczny wygląd tego miejsca, że przy silnym wietrze, tumany piasku obsypują przechodniów. A, że jest to punkt bardzo uczęszczany, zakurzonych łodzian jest sporo.

Wydaje nam się, że potrzebne jest nadal szybkie tempo, tym razem zagospodarowywania tego terenu.

R.

W walce z nałogiem

Do walki z nałogiem palenia tytoniu włączyła się ostatnio aktywnie Łódzka Wytwórnia Papierosów. Jeden z naszych Czytelników przyniósł do redakcji paczkę „Klubowych" wyprodukowanych tam 3 sierpnia. Mimo, że jest on nałogowym palaczem, nie był w stanie zapalić ani jednego z papierosów, znajdujących się w tej paczce. Powód — odklejały się wszystkie filtry. Na domiar złego, papierosy były bardzo twarde. Po próbie ugniecenia ich, rozklejała się bibułka. Całości dopełniało paskudne papierowe opakowanie paczki.

Sądzimy, że dalsze wysiłki Łódzkiej Wytwórni Papierosów spowodują wyleczenie się z nałogu palenia tytoniu wielu palaczy.

R.

Poczta „Reflektorka"

* *„PRZECIEKI Z „PEWEXU". Celem zapobieżenia niewłaściwej gospodarce torbami, ustanowiono w przedsiębiorstwie wewnętrzny tryb kontroli i dysponowania tym artykułem.*

* *„A MOŻE „BISY?". Jak nas poinformowało MPK, kłopoty z taborem nie pozwalają na uruchomienie w najbliższym czasie nowych linii autobusowych, w tym również linii centrum — osiedle Pojezierska. Niemniej kursowanie autobusów linii „K" poddane zostanie specjalnym badaniom. Przedsiębiorstwo dołoży wszelkich starań w celu zapewnienia pełnej, zgodnej z rozkładem jazdy, obsady wozów na tej linii.*

* *„KANAPKI NA OBIAD". W związku z kłopotami transportowymi, WSS „Społem" w najbliższym czasie nie jest w stanie zapewnić dostawy kanapek do wszystkich punktów sprzedaży we wczesnych godzinach rannych. A szkoda...*

W NASZYM REFLEKTORZE
„Dziennik Popularny" Piotrkowska 96, 90-103 Łódź, tel. 337-47 i 341-16 w godzinach 10—12

Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

JAK JEŹDZIĆ OSZCZĘDNIE?

Zużycie paliwa przez samochody zależy między innymi od sposobu ich użytkowania. Specjaliści z japońskiej firmy Mazda obliczyli, ile traci się niepotrzebnie benzyny, kiedy np. preferuje się sportowy styl jazdy: ostro rusza z miejsca, mocno i często hamuje w sytuacjach, które tego nie uzasadniają. Z właściwą sobie skrupulatnością Japończycy wszystko dokładnie obliczyli i podzielili się swymi wnioskami. Z rad, które przedstawili, można skorzystać lub nie. Ale jeżdżenie ze świadomością tego, o ile więcej zużywa się paliwa na przejechanie jednakowej drogi może skłonić do zastanowienia nawet najbardziej obojętnych kierowców.

Jak więc nie jeździć, albo w jaki sposób oszczędzać paliwo? Przede wszystkim nie należy przyśpieszać gwałtownie. Dziesięć silnych naciśnięć gazu kosztuje kierowcę 50 cm sześc. paliwa. Taka ilość wystarcza na przejechanie 350 m drogi. Są oczywiście sytuacje, w których wolne rozpędzanie samochodu może być nawet niebezpieczne, ale generalnie — spokojna jazda oznacza jazdę oszczędną.

Startowanie z piskiem opon. Szkoda, po pierwsze, kół, a ponadto oczywiście — benzyny. Kiedy rozpocznie się w taki sposób jazdę dziesięć razy zużyje się

niepotrzebnie 100 cm sześc. paliwa. Jest to równowartość 700-metrowego odcinka drogi. Nie należy zapominać że mechanizmy przeniesienia napędu w samochodzie także nie pozostają obojętne na duże przeciążenia, które towarzyszą szybkim startom.

Postój z włączonym silnikiem. Z pewnością nie warto wyłączać silnika podczas oczekiwania przed skrzyżowaniem dróg na zmianę świateł. Ale w wielu innych przypadkach: postoju przed przejazdem kolejowym, podczas wyładowywania bagażu itd. gaszenie motoru jest opłacalne. 10-minutowa praca silnika na postoju połączona jest ze zużyciem blisko 200 cm sześc. paliwa.

Przeciążenie samochodu bagażem jest kosztowne. Nie warto wozić ani kilograma zbytecznego ładunku. Przy prędkościach powyżej 50 km na godz. na przewiezienie dodatkowych 10 kg zużywa się na 100-kilometrowym odcinku drogi o 80 cm sześc. paliwa więcej, albo przejeżdża się, zużywając tę samą ilość benzyny, o ponad pół kilometra mniej.

Duże szybkości nie są ekonomiczne — to wie prawie każdy. Ale ile się traci? Obliczono, że zwiększenie szybkości o 20 km na godz., np. z 80 do 100 kilometrów na godzinę zwiększa zapotrzebowanie na paliwo o 6 proc. W mieście — najbardziej ekonomiczna jest szybkość w granicach 40—50 km na godz., na szosie — ok. 80 km na godz. Te wielkości mogą się nieco różnić, zależnie od rodzaju i marki samochodu, ale są zbliżone i ponadto w każdej instrukcji użytkowania pojazdu podane są tzw. szybkości ekonomiczne. Warto zarówno z nich, jak i z rad specjalistów japońskich skorzystać.

Łzy do analizy

Łzy — drobne krople, skądinąd świadectwo naszych zmartwień i cierpień, rozprzestrzeniając się dzięki ruchom powiek po całej rogówce — stanowią niezastąpiony środek przeczyszczania i zwilżania oczu. A zdrowy ludzki organizm wytwarza rocznie ok. pół litra łez. Wydzielanie łez powodują również inne czynniki: śmiech, ziewanie, kaszel, wymioty, zimny wiatr, ciała obce, niektóre związki chemiczne. W konsystencji łez, a w mniejszym stopniu — w ślinie i śluzie nosowej wyodrębniono silny czynnik bakteriobójczy — lizozym, bez którego oczy, nos i usta byłyby stale narażone na inwazje różnych bakterii. Oprócz gatunku homo sapiens łzy wytwarzają wszystkie kręgowce, żyjące na lądzie. Nie ma jednak żadnych dowodów, że poza człowiekiem jakieś zwierzę może wydzielać łzy w wyniku stanu napięcia uczuciowego. Wprawdzie krokodyl autentycznie gorzko płacze, zanim pochwyci w paszcze upatrzoną ofiarę, ale jest to jedynie charakterystyczny dla tych gadów odruch warunkowy, podobnie jak ślinotok u psów na widok apetycznej kości...

Choć wygląda to na paradoks, stwierdzono współzależność między długowiecznością i skłonnościami do częstego płaczu. Statystyki rzeczywiście wykazują, że kobiety żyją dłużej od mężczyzn. Amerykański biochemik William Frey utrzymuje nawet, że organizm męski, wytwarzający zbyt małą ilość łez narażony jest często m. in. na wrzody żołądka, ponieważ właśnie łzy, oprócz innych funkcji, uwalniają organizm od niebezpiecznych toksyn, które wytwarzają się w momentach silnego napięcia nerwowego lub stresu. No, ale odwieczne choć niepisane prawo głosi, że łzy to rzecz — niemeska...

Skład chemiczny łez zależy od przyczyn, które je wywołały. Przekonano się o tym w jednym z paryskich laboratorów, wszczepiając ludzkie łzy królikom, których organizm zaczął wytwarzać swoiste antyciała. Substancje te w wyniku reakcji chemicznej rozkładały łzy na elementy składowe.

Wspomniany już doktor Frey wywoływał u swych dawców różne przyczyny wytwarzania się łez: od cebuli do... melodramatycznych filmów. Ustalił on również, że łzy osób cierpiących na cukrzycę, są słodkie. Niemowlęta, choć wrzeszczą i płaczą od urodzenia, zaczynają wydzielać łzy dopiero po ukończeniu czterech miesięcy. O ile obecnie lekarze w celu ustalenia diagnozy polecają przeprowadzenie analizy krwi, moczu i treści żołądkowej, to być może już wkrótce będą żądać analizy łez...

Polskie obserwacje wybuchów na Słońcu

Polska bierze udział w międzynarodowym programie badawczym – Rok Maksimum Aktywności Słonecznej. Program rozpoczęty w ub. roku ma na celu wzmożone obserwacje Słońca w okresie jego szczytowej aktywności. Placówki astronomiczne i geofizyczne w całym świecie prowadzą od kilku miesięcy intensywne badania, zgodnie z założeniami międzynarodowego programu. Wykorzystując metody optyczne, śledzi się zjawiska zachodzące na naszej gwieździe, bada się również emisję promieniowania radiowego, rentgenowskiego i ultrafioletowego ze Słońca. Od połowy ub. roku przeprowadzono już kilka szczegółowych kampanii obserwacyjnych.

Duże znaczenie mają badania rozbłysków i wybuchów występujących na Słońcu, które wywierają ogromny wpływ na zakłócenia w ziemskiej jonosferze i magnetosferze. Obserwatorium Astronomiczne we Wrocławiu bada wybuchy plazmy słonecznej, jako jedyna placówka na półkuli wschodniej prowadzi obserwacje wybuchów występujących na brzegu tarczy słonecznej. Podobny program badań dla półkuli zachodniej podjęli specjaliści w Sacramento Peak, w USA.

Z dotychczasowych obserwacji heliofizycznych wynika, że znajdujemy się obecnie w okresie przedłużonego szczytu aktywności słonecznej. W ostatnim czasie nastąpił niewielki spadek aktywności, zmniejszyła się ilość plam na Słońcu oraz intensywność wybuchów. Nie można wykluczyć wystąpienia tzw. wtórnego maksimum aktywności słonecznej. Obserwatoria w całym świecie, w tym również w Polsce, potwierdziły utrzymywanie się w okresie lata podwyższonej aktywności słonecznej. Jak wynika z materiałów przygotowywanych przez Centrum Badań Kosmicznych PAN — 1 lipca zaobserwowano bardzo silny rozbłysk na Słońcu, obejmujący dużą powierzchnię, trwający 34 min. Rozbłysk ten można było zauważyć we wszystkich źródłach promieniowania — obserwowano np. wzmożoną emisję promieni rentgenowskich oraz promieniowania radiowego na fali 10,7 cm. Nastąpiło wyrzucenie dużej ilości materii ze Słońca, co dało w efekcie burzę magnetyczną na Ziemi. Efektem tego wybuchu były m. in. zakłócenia w łączności radiowej — a szczególnie zaniki fal krótkich, odczuwane także w Polsce. Rozbłysk spowodował również rzadko spotykane zjawisko zakłóceń w prądach elektrycznych w jonosferze ziemskiej.

Cała seria rozbłysków wystąpiła w dniach 11—14 lipca. Były to silne wybuchy, pojawiające się w rejonie skupisk plam słonecznych. Zjawiska te obserwowano we wszystkich zakresach promieniowania rentgenowskiego ultrafioletowego i radiowego. W końcu tego cyklu około 17 lipca miał miejsce jeszcze jeden, bardzo silny wybuch na Słońcu który spowodował 19 lipca burzę magnetyczną. Dzięki pomyślnemu układowi plam słonecznych podczas tej serii wybuchów strugi materii wyrzuconej ze Słońca omijały Ziemię unosząc się w przestrzeń kosmiczną.

TECHNOLOGIA PRZYSZŁOŚCI

Woda z gór lodowych

Ponad 5 tys. potężnych bloków lodowych odrywa się każdego roku od antarktycznych lodowców i rozpoczyna wędrówkę po oceanie. Nie wszyscy jednak w dryfujących górach lodowych widzą jedynie przeszkodę w żegludze. Bloki te stanowią bowiem ogromny rezerwuar wody, którą można z pożytkiem wykorzystać. Tym właśnie zajmują się niektórzy badacze, mimo iż ich projekty traktuje się często jako utopię. Zagadnienia spożytkowania gór lodowych były niedawno przedmiotem konferencji, która odbyła się w Scott Polar Institute w Cambridge w Wielkiej Brytanii.

Każda z gór, to źródło około 100 milionów ton czystej wody, a wszystkie zawierają łącznie blisko 1 tys. kilometrów sześciennych. Taka ilość wystarcza do zasilenia upraw zbożowych o wydajności 2 mld ton ziarna. Jest to więcej niż wynosi cała globalna produkcja zboża.

Główna trudność z którą należy się uporać, to problem transportu wielkich brył lodowych. W jaki sposób stworzyć możliwości przebycia tysiąca mil i dotarcia do rejonów, w których można by je wykorzystać do uzyskania wody i zasilenia nią pustynnych rejonów świata?

Pewne rozwiązanie proponuje towarzystwo o nazwie brzmiącej trochę jak primaaprilisowy dowcip — Międzynarodowy Transport Gór Lodowych w Paryżu. Ale to nie jest żart, przedsiębiorstwo całkiem poważnie i praktycznie podchodzi do problemu wykorzystania zamrożonej wody. Holowanie góry odbywałoby się z prędkością 12 mil morskich na dobę. Nie jest to zbyt szybkie tempo zważywszy, że pokonać trzeba trasę liczącą tysiące mil, ale nie można jednocześnie zapominać, iż żywot góry trwa około 3 lat. Obawa więc, że bryła stopnieje przed dotarciem do miejsca przeznaczenia byłaby bez pokrycia w rzeczywistości. A ponadto można górę dodatkowo zabezpieczyć przed szybkim topnieniem stosując np. jakąś powłokę odbijającą promienie słoneczne... Możliwość transportu, wprawdzie długotrwałego, istnieje: co więcej — nawet z dużą dozą prawdopodobieństwa, że blok nie przełamie się lub stanie się niestabilny.

Następna kwestia — koszty. Rozważać je można biorąc pod uwagę wydajność góry lodowej, to co można z niej uzyskać lub porównując koszty wody z lodowej bryły, z taką samą ilością otrzymywaną innymi metodami. Tysiąc metrów sześć. użyte na zwykłych (nie pustynnych) obszarach rolniczych pozwala na wyprodukowanie około 2 ton pszenicy lub jej odpowiednika. Przy obecnych cenach jest to wartość ok. 200 funtów szterlingów, a więc problem polega na tym, czy można transportować wodę w cenie kilku pensów za metr sześcienny. Specjaliści są zdania, że byłoby to możliwe i praktyczne.

Uczestnik konferencji w Cambridge — dr H. Huppert, zwrócił uwagę na jeszcze inne sprawy, które wymagają wnikliwego rozważenia. Pewną trudnością dla tak przyszłościowego przedsięwzięcia, jak uzyskiwanie wody z gór lodowych, może być kłopot ze znalezieniem odpowiedniego portu, czy miejsc na wybrzeżach, do których przypływałaby góra. Trzeba przyjąć pływający obiekt, zanurzony ponad 200 metrów w wodzie.

Jeszcze inny problem, to oddziaływanie ogromnych bloków lodowych na klimat, przede wszystkim dotyczy to wpływu na lokalne warunki klimatyczne. Co na przykład działoby się, gdyby góry lodowe „cumowały" w pobliżu wybrzeży Kalifornii, czy gdzie indziej? Jedno jest pewne. Otóż tam, gdzie wilgotność powietrza jest odpowiednio duża — obszary na których występuje mgła powiększyłyby się. Gdyby to były rejony wietrzne, wiatr ułatwi rozpraszanie mgły, ale w innych — mgła byłaby stabilna, długo utrzymująca się i z tego powodu w dużym stopniu może zmienić warunki klimatyczne. Skutkiem tego możliwe jest np. zwiększenie ilości opadów atmosferycznych.

Ale mimo wszystko pewności, co do tego, jakie mogą być skutki holowania gór lodowych do miejsc w różnych częściach globu jeszcze nie ma.

Jeżeli rozważa się możliwości wykorzystania gór lodowych, to najbardziej przemawia za ich użyciem fakt, iż zamrożona woda, z której góry są utworzone, jest wodą deszczową, a więc czystą i najlepszą z punktu widzenia zastosowań rolniczych. I tylko odłamy lodowe mogą być brane pod uwagę ponieważ duże ilości kry lodowej znajdujące się w pobliżu wybrzeży antarktycznych — to nic innego jak zamrożona woda morska, zasolona i w tej postaci nieprzydatna dla nawodnień.

Przy obecnym stanie wiedzy i przy uwzględnieniu technicznych możliwości transportu brył lodowych, wydaje się, że praktyczne korzyści z wykorzystania gór lodowych są realne.

Szwecja krajem niepalących?

Jak wynika z zapowiedzi szwedzkiego Ministerstwa Zdrowia, mieszkańcy Szwecji na początku lat 2-tysięcznych przestaną zaliczać się do palaczy.

W ciągu nadchodzącego 25-lecia nowe pokolenie będzie generacją ludzi wolnych od nałogu palenia — stwierdził rzecznik ministerstwa, który równocześnie wyraził powątpiewanie, aby obecni palacze zdecydowali się na całkowite zerwanie z papierosem.

Szeroko zakrojony program walki z nikotynizmem, poparty przez Ministerstwo Zdrowia Szwecji oraz kampanię prasową i telewizyjną, prowadzony jest pod hasłem — „Generacja niepalących". Organizacja antynikotynowa p.n.: „Visir" zajmuje się akcją uświadamiającą o szkodliwości palenia w szkołach i zakładach pracy. W kampanii propagandowej biorą również udział znani sportowcy, organizacje młodzieżowe oraz uczestnicy słynnych zespołów muzycznych (m.in. zespół „ABBA").

Przeciwnicy nikotyny są przekonani, że w okresie najbliższego ćwierćwiecza palenie papierosów spadnie do poziomu nie zagrażającego zdrowiu ludności. Zwrócono równocześnie uwagę, że koszty leczenia chorób spowodowanych nikotynizmem wynoszą niemal tyle samo, ile zyski towarzystw tytoniowych, zaś każdy nałogowy palacz skraca swe szanse życiowe przeciętnie o 7 lat.

Z najnowszych sprawozdań wytwórni papierosów wynika, że sprzedaż wyrobów tytoniowych w okresie ubiegłych dwóch lat wzrosła o 2 proc. czyli 10 papierosów na każdego dorosłego Szweda. Zwiększyła się również sprzedaż tabaki i tytoniu do żucia, natomiast zużycie tytoniu fajkowego oraz cygar wykazuje tendencje spadkowe.

Rzecznik towarzystw tytoniowych opowiedział się za wzmożeniem akcji informacyjnej o ryzyku nadmiernego palenia i zwrócił uwagę, że 41 proc. sprzedawanych papierosów należy do gatunków o niskiej zawartości produktów smołowych.

Miłość i... czekolada

Co wspólnego może mieć miłość i czekolada? Okazuje się, że ma. Zdaniem dr Michaela R. Liebowitza z Instytutu Psychiatrycznego stanu New York łączy je substancja zwana fenyloetyloaminą.

Wzruszenie miłosne, stwierdza psychiatra, powoduje wydzielanie tej substancji przez mózg. Gdy jednak przeżywamy miłosny zawód, poziom fenyloetyloaminy gwałtownie maleje. Wówczas instynktownie sięgamy po... czekoladę, by wyrównać jej zapasy. Wydaje się, że substancja ta narażona jest na znaczne wahania w organizmach... czekoladowych łasuchów.

No cóż, idea mało poetyczna, lecz jakże użyteczna, zwłaszcza dla osób przepadających za słodyczami.

— Sąsiedzie, niech pan zdradzi, co tam w przodzie dają?!

Zimowe badania w Antarktyce

W polskiej stacji polarnej na Wyspie Króla Jerzego w Antarktyce, gdzie obecnie jest pełnia zimy, prowadzone są intensywne prace badawcze. Jak informuje kierownik grupy zimującej — mgr Eugeniusz Moczydłowski, bez przerwy pracuje stacja meteorologiczna, która oprócz normalnych obserwacji bada zjawiska tzw. pionowego transportu ciepła. Gromadzone są także dane dotyczące aktywności sejsmicznej w zachodniej Antarktyce i na południowym Atlantyku. Obserwatorium geofizyczne rejestruje m. in. zmiany elementów pola magnetycznego.

Wiele uwagi poświęca się badaniom medycznym. Dotyczą one m. in. reakcji fizjologicznych i psychologicznych w warunkach częściowej izolacji społecznej i zmienionego środowiska polarników. Praca w stacji polarnej stwarza warunki sprzyjające badaniom przebiegu rytmów biologicznych w cyklu dobowym i rocznym, wpływu klimatu na człowieka i wydolność jego organizmu. Polarne badania medyczne powiązane są z podobnymi badaniami w programie „Interkosmos".

Prowadzi się badania biologiczne i ekologiczne w cyklu corocznym. Kontynuowane są prace nad modelem obiegu materii i energii w ekosystemach Wyspy Króla Jerzego. Mimo zimy rozwijane są — zapoczątkowane przez IV Wyprawę Antarktyczną PAN w okresie lata — obserwacje przyrodnicze, m. in. badania ptaków i ich wpływu na środowisko. Uczeni śledzą rozmieszczenie i liczebność kolonii ptaków, sposoby ich odżywiania, oddziaływanie na lokalne środowisko. Bada się m. in. wpływ wielkich kolonii ptasich na rozwój gleb i roślinności. Jednocześnie prowadzi się poszukiwania śladów różnego rodzaju zanieczyszczeń chemicznych — w tym DDT — w osadach dennych, lodach oraz w tkankach zwierząt.

Przez cały czas prowadzone są badania biologiczne i ekologiczne morza. Dopóki pozwalały warunki pobierano w Zatoce Admiralicji próbki wody i morskich organizmów za pomocą łodzi. Po zamarznięciu zatoki uczeni stworzyli do celów badawczych cały system przerębli. Dzięki temu można prowadzić stałe obserwacje morskich organizmów. Wiele uwagi poświęca się badaniom glonów, gdyż wiele gatunków tych roślin występuje w Zatoce Admiralicji. Już poprzednie wyprawy rozpoczęły badania nad różnymi odmianami makroalg. Te morskie rośliny mogą być w przyszłości cennym surowcem dla przemysłu spożywczego i farmaceutycznego.

Załoga stacji wykonuje różnego rodzaju prace techniczne konieczne do utrzymania stacji w pełnym ruchu. Bez przerwy pracują agregaty dostarczające energię elektryczną, funkcjonuje aparatura badawcza i laboratoryjna, działa system łączności umożliwiający m. in. systematyczne przekazywanie wyników obserwacji meteorologicznych, magnetycznych i sejsmicznych.

Jak skracać tydzień pracy?

W przyszłym roku wszystkie soboty mają być wolne. Zapowiedział to prezes Rady Ministrów **Józef Pińkowski** w przemówieniu sejmowym. Rząd przystępuje tym samym do realizacji jednego z ważnych postulatów społecznych zawartych w porozumieniach podpisanych z przedstawicielami załóg robotniczych.

Wprowadzenie 5-dniowego tygodnia pracy jest jednak tyleż atrakcyjne co kłopotliwe. Nie we wszystkich zakładach będzie możliwe wydłużenie — w zamian za wolne soboty — dnia pracy do 8,5 godzin. Nie wszędzie można przerwać pracę w sobotę z uwagi na organizację produkcji i potrzebę normalnego funkcjonowania życia w kraju. Wraz z perspektywą 5-dniowego tygodnia pracy odżyły rozważania o organizacji czasu pracy w handlu i innych działach usługowych, a także o czasie nauki w szkołach. Dlatego, nie przesądzając form skracania czasu pracy, rząd poddał tę sprawę pod publiczną dyskusję. Oto pierwsze problemy, jakie przynosi ta konsultacja. Odnotowali je dziennikarze PAP w rozmowach z przedstawicielami różnych zakładów i środowisk

— Uważam, że w naszym kraju są już pełne warunki do tego, by soboty były wolne od pracy. Rozumiem również, że skracanie czasu pracy nie może się odbywać kosztem wydajności. — Powiedział inspektor operacyjny Ratowniczego Ośrodka Koordynacyjnego PRO w Świnoujściu — **Stefan Szymański.** Jednak w sytuacji naszego ośrodka realizacja tych propozycji będzie wymagać nieco innego rozwiązania. Potrzeba ciągłej obserwacji akwenów uniemożliwia nam korzystanie z wolnych sobót. Proponuję zatem, z czym zgadzają się moi koledzy, byśmy mogli w zamian za pracę w wolne soboty odpoczywać w inne dni tygodnia. Jeżeli natomiast codzienne obowiązki na to nie pozwolą, powinno się nam umożliwić wykorzystanie wolnych sobót łącznie z urlopem wypoczynkowym.

Główny specjalista Huty Aluminium w Skawinie — **Leopold Kasiński:** Uważam, że wolne soboty, powinny być wprowadzone i u nas. Dzień pracy dłuższy o pół godziny będzie nawet nieodczuwalny dla każdego pracownika. Nieraz bowiem po zakończeniu pracy widzę przed bramą naszych zakładów grupki prowadzące różnego rodzaju dyskusje i rozmowy, które trwają nawet i godzinę.

Nieco innego zdania są kobiety, dla których przedłużenie dnia pracy oznacza więcej kłopotów z zakupami. Mówi starszy referent księgowości w Poznańskim Przedsiębiorstwie Zieleni — **Małgorzata Pieczyńska:** Jest rzeczą zrozumiałą, że wolne soboty nie mogą wpływać na obniżenie wydajności pracy i efektywności produkcji przedsiębiorstw i instytucji. Dlatego celowym jest przedłużenie dnia pracy o pół godziny. Myślę jednak, że w różnych zakładach może to wyglądać odmiennie. Np. w moim przedsiębiorstwie można by te pół godziny rozłożyć przez rozpoczynanie pracy o kwadrans wcześniej i kończenie jej o kwadrans później.

— W przypadku naszego zakładu propozycja wprowadzenia wszystkich wolnych sobót stwarza dość skomplikowaną sytuację — powiedział dyrektor Zakładu Komunikacji Miejskiej w Zamościu **Zbysław Skwarek.** Stale brakuje nam kierowców i każdy z zatrudnionych u nas przepracowuje z konieczności sporo godzin nadliczbowych każdego miesiąca. Tym bardziej, że w wolne soboty często musimy pracować jak w zwykły dzień, bo np. jakiś zakład nie wywiązuje się z zadań planu i musimy wozić jego pracowników. Jest to krzywdzące dla naszych kierowców, bo ponosimy konsekwencje za nieswoje winy. Ekwiwalent finansowy nie rozwiązuje oczywiście sprawy. Ludzie — co podkreślali ostatnio wyraźnie — chcą mieć po prostu dodatkowy wolny dzień, tak jak wszyscy.

— Moim zdaniem propozycja przedłużenia dziennej normy pracy w zamian za wolne soboty jest słuszna — oświadczył zastępca dyrektora Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych „Polfa" — **Aleksander Walawender.** Dorzuciłbym jednak do tego propozycję wolnych sobót również dla szkół. Znacznie ułatwiłoby to organizację czasu wolnego w rodzinach i zlikwidowałoby np. problemy wspólnych wyjazdów za miasto. Wyobrażam sobie, że w wolne soboty handel również miałby czas wolny od pracy, a dyżurowałyby jedynie wybrane sklepy z podstawowymi artykułami spożywczymi.

Trwa budowa energetycznego węzła przemysłowego z Połańca do Rzeszowa. Jeden z odcinków tej linii (110 kV) wykonują brygady Zakładu Budowy Sieci Elektrycznych „ELBUD" z Krakowa. N/z: montaż przewodów linii 110 kV

CAF — Andrzej Łokaj

Targi „Jesień–80"

W Poznaniu — rozpoczęły się 10 bm. Targi Krajowe „Jesień 80". Przygotowania do tej największej krajowej imprezy handlowej, jak i same targi przebiegają w tym roku w szczególnie trudnym dla rynku okresie. Odczuwamy wszyscy na co dzień brak wielu potrzebnych towarów, nie tylko żywnościowych, ale również przemysłowych — w tym także codziennego użytku. Można więc sądzić, że na tegorocznych targach handlowcy dążąc do optymalnego określenia potrzeb rynku będą starali się równocześnie uwzględnić istniejące trudności, jakie przeżywają producenci towarów rynkowych.

Nie mogą oni jednak traktować zawartych w Poznaniu kontraktacji jako ostatecznych. Oferowana tutaj pula towarów wyraźnie odbiega bowiem od rynkowych potrzeb. Łączna oferta przedstawiona na targach szacuje się bowiem na 213,5 mld zł, a więc o ok. 30 mld mniej niż w roku ubiegłym. W artykułach przemysłowych różnica między zapotrzebowaniem handlu a aktualnymi propozycjami producentów wynosi aż 73 mln zł.

Poparcie Cartera dla Izraela

W krótkim wywiadzie udzielonym telewizji izraelskiej z okazji Nowego Roku według kalendarza żydowskiego prezydent USA Jimmy Carter oświadczył we wtorek, że po wyborach prezydenckich Stany Zjednoczone nie zmienią swej polityki w stosunku do Izraela i zapewnił, że USA będą mu nadal udzielały wszechstronnej pomocy i poparcia.

Więcej marek na wyjazdy do NRD

Ministerstwo Finansów zwiększyło roczny limit wymiany pieniędzy na wyjazdy turystyczne do NRD z 350 do 400 marek. Pozostaje nadal w mocy dzienny limit wymiany obowiązkowej w wysokości 25 marek: turyści mogą zatem obecnie przebywać w NRD o 2 dni dłużej. Osoby, które wykorzystały już swój limit roczny mogą jeszcze spędzić krótki weekend w NRD. Podwyższenie limitu rocznego — zgodnie z postulatami turystów — stało się możliwe w wyniku znacznego ograniczenia wyjazdów do tego kraju w tym roku, spowodowanego różnymi przyczynami, m. in. złą pogodą. W ramach ogólnej kwoty na ten cel — określonej w umowie z NRD — poszczególni turyści mogą więc wymienić więcej pieniędzy.

Kary za zawyżane ceny

16 bm. przeprowadzona została w Krakowie generalna kontrola wszystkich placów handlowych i niektórych lokali gastronomicznych, mająca na celu sprawdzenie prawidłowości cen na owoce, warzywa i artykuły spożywcze. Kontrole przeprowadzali inspektorzy PIH, Państwowej Inspekcji Sanitarnej i MO. Akcja, została przeprowadzona zgodnie z ostatnim wystąpieniem w Sejmie premiera, który zapowiedział zaostrzenie kontroli cen.

Po sprawdzeniu 15 placów targowych, 30 kiosków owocowo-warzywnych i 10 lokali gastronomicznych oraz 31 samochodów z artykułami żywnościowymi ukarano kilkanaście osób mandatami oraz sporządzono 19 wniosków do kolegiów karno-administracyjnych.

Kupno-Sprzedaż

DOBERMANY szczenięta rodowodowe — sprzedam. Łódź, Norwida 3/5 m. 39. 27116 g

COCKER-spaniele złociste, dwumiesięczne — sprzedam. Łódź, Lniana 2—31, tel. 32-08-68. 27386 g

BRYLANT, stary obraz, starodruki — kupię. Oferty „25232" Prasa, Piotrkowska 96.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW APARATURY ELEKTROTECHNICZNEJ „POKÓJ" w ŁODZI, ul. WARECKA 1
zatrudni na zryczałtowanym rozrachunku
kierowników punktów usługowych — inwalidów w branży radiowo-telewizyjnej i naprawy sprzętu gospodarstwa domowego.
Spółdzielnia posiada lokal w nowym budownictwie w dzielnicy Widzew-Wschód. Oferty — zgłoszenia prosimy kierować do Zarządu Spółdzielni, Łódź, ul. Warecka 1. 2606-k

TWP OGŁASZA ZAPISY
na początkowe, zaawansowane, konwersacyjne, przygotowujące do egzaminu państwowego i na wyższe uczelnie oraz laboratoryjne i przyzakładowe
KURSY JĘZYKÓW OBCYCH:
angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego, włoskiego i hiszpańskiego.
Zgłoszenia dorosłych i licealistów ostatnich klas przyjmowane są w godz. 16—19 oprócz soboty w TWP, ul. Piotrkowska 68, tel. 301-04 i ul. Wólczańska 23 (szkoła), natomiast młodzieży w dzielnicowych ośrodkach i przy ul. A. Struga 24 (szkoła), tel. 308-34. 2267-k

CEMENT — każda ilość — kupię. Tel. 328-78, po 20. 26957 g

KUPIĘ koks. Tel. 772-24, po godz. 19. 26079 g

SPRZEDAM lub zamienię działkę budowlaną w Nowosolnej. Zamienię M-3 — 39 m na większe. Okrzei 22 m. 14. Jadczak. 26524 g

DZIAŁKĘ przy trasie Aleksandrów — Zgierz sprzedam lub wydzierżawię. Tel. 53-78-75, po 17. 26126 g

COCKER-spaniele po championie — sprzedam. Piotrkowska 182 m. 32 I kl. 26503 g

ZEGAREK elektryczny i baterię — sprzedam. Tel. 53-78-75, po 17. 26127 g

PIONÓWKĘ hydrauliczną i flokarkę — sprzedam. Rumuńska 5 a. 26229 g

NOWE urządzenie do prania dywanów, wykładzin, futrzaków itp. (popłatne rzemiosło) — sprzedam lub zamienię na inne wartości. Tel. 52-75-41 wew. 23 lub Lipowa 42 m. 27. 26231 g

BIAŁE pudełki — sprzedam. Podrzeczna 14 m. 18 po 16. 26246 g

SPRZEDAM overlock plaise, tel. 871-13 26932 g

KREDENS i pomocnik z 1910 r. w dobrym stanie — sprzedam. Tel. 299-37 godz. 8—11, 19—22. 26896 g

SADZONKI chryzantem — drobnokwiatowych — zestaw odmian sprzedam. Tel. 51-88-77. 25604 g

Pojazdy

„SYRENĘ-Bosto" 1978/1979 pilnie sprzedam. Parking Zachodnia 76, godz. 18—20. 27125 g

„SYRENĘ-105 L" (1979), „Fiata 126" (1978) sprzedam. Wólczańska 141 po 17. 27032 g

„DACIĘ 1300" sprzedam. Lutomierska 129 m. 125, po 17. 27037 g

„FIATA 126 — 650" (rocznego) — sprzedam. Tel. 51-97-17. 27285 g

„FIATA 125" (1979) sprzedam. Tel. Zgierz 16-98-15, po 15. 27525 g

SZYBY do „Fiata 500" — przednią i tylną lewą boczną — sprzedam. Tel. 793-06. 27285 g

„FIATA 125p" — 1500 — (1976) sprzedam. Rzgowska 107 — kwiaciarnia godz. 11—17. 27273 g

„WARTBURGA 353" (1972) przebieg 100.000 — sprzedam. Tel. 417-38, po 17. 25650 g

„FIATA 125p" — kupię. Tel. 52-86-27. 26117 g

„WARTBURGA 353" (1971) — sprzedam. Napierskiego 8 m. 132, bl. 135. (Retkinia). 26148 g

„FIATA 125p" — 1500 MR (1975), zamienię na „Fiata 126p" — 650 nowego. Srebrzyńska 67 (sklep ogólnospożywczy) godz. 9—18. 26041 g

„OPEL Kadet" sprzedam, zamienię. Astrów 17 26047 g

„POLONEZA" (wrzesień 1978) — sprzedam. Tel. 871-18. 26054 g

„FORDA" sportowego — (1971) sprzedam. Tel. 747-18 26056 g

Lokale

M-2 lub M-3 natychmiast kupię. Tel. 322-34. 26717 g

KUPIĘ M-2. Oferty „26202" Prasa, Piotrkowska 96.

POKOJU z kuchnią lub samodzielnego pokoju — poszukuję. Oferty „26102" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w ŁODZI
organizuje kursy:
CZELADNICZO-MISTRZOWSKIE — FRYZJERSKIE, CUKIERNICZO-PIEKARSKIE.
Informacje i zapisy: Łódź, ul. Wróblewskiego 17a, telefon 497-21. 2450-k

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje samodzielnego mieszkania. Płatne z góry za rok. Tel. 51-53-62 po 17. 26109 g

POSZUKUJĘ mieszkania. Płatne miesięcznie. Oferty „26133" Prasa, Piotrkowska 96.

KAWALER poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty „26260" Prasa, Piotrkowska 96.

CUDZOZIEMIEC z żoną poszukuje mieszkania z telefonem. Obornicka 4 m. 23. 26174 g

Nauka Praca

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Oświata", 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 2410 k

MATEMATYKA, fizyka chemia. Tel. 343-90 godz. 18—20. Nowak. 25620 g

POTRZEBNA fryzjerka Przybyszewskiego 3. 26269 g

POSIADAM samochód osobowy — wolny czas — oczekuję propozycji. Tel. 219-05 po 9. 26223 g

CUDZOZIEMIEC zatrudni dochodząca pomoc domowa do półtorarocznego dziecka. Tel. 52-67-57 wieczorem. 26165 g

UCZEŃ do cukierni — potrzebny. Gwiazdowa 8. 26158 g

ZAOPIEKUJE się starsza chora osoba. Oferty — „26141" Prasa, Piotrkowska 96.

ZATRUDNIĘ na cały etat frezera umiejącego dobrze spawać elektrycznie (bez nałogów) Łódź, Chełmska 7 godz. 16—18. 26135 g

PRZYJMĘ chałupnictwo. Oferty „26120" Prasa, Piotrkowska 96.

POTRZEBNA osoba z uprawnieniami. Wyprawa skór futerkowych. Tel. 430-39. 26098 g

BUKIECIARKA podejmie pracę. Julianowska 9 m. 175. 26052 g

ŚLUSARZ — spawacz podejmie pracę, oraz inne. Oferty „26048" Prasa, Piotrkowska 96.

OPIEKUNKA do 7-letniego dziecka potrzebna (najchętniej emerytowany pedagog). Warunki bardzo dobre. Tel. 306-16 26389 g

SZWACZKI rękawiczek — zatrudnię warunki bardzo dobre. Żakowice ul. Piotrkowska 100. 26936 g

POTRZEBNY pracownik do fermy kurzej, pomoc domowa. Mieszkanie na miejscu. Oferty „26971" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo poszukuje M-2. Oferty „25651" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ młodą kobietę do produkcji gofrów. Tel. 711-28, godz. 10—18. 27433 g

Różne

USŁUGI samotnym świadczy Prywatne Biuro Matrymonialne „Venus" Koszalin, Czarnieckiego 7. Oferty przesyłamy błyskawicznie. 356 p

BLACHARSTWO samochodowe — naprawę: podwozi — hamulców, regulację: zapłonów, gaźników, świateł, hamulców — wyważanie kół („Fiat 126p"), wykrywanie usterek silników diagnoskopem „Cryoton" wykonuje — inż. Supady, Ksawerów, ul. Łódzka 41. 26955 g

WYTŁUMIANIE drzwi, ozdabianie oraz zabezpieczanie. 52-42-57 po 15. Błaszczyk. 25818 g

KURSY NAUCZANIA JĘZYKÓW OBCYCH
różnymi metodami dla dorosłych i młodzieży ORGANIZUJE i przyjmuje zapisy codziennie z wyjątkiem poniedziałków i sobót w godz. 11 — 18
Okręgowy Oddział KSP „OŚWIATA"
w Łodzi, ul. Piotrkowska 6, front, II p., tel. 320-24. 2608-k

USŁUGI murarskie — układanie glazury, terakoty. Przewoźniak, Sosnowa 30. 26083 g

MRÓWKI, prusaki, mole — zwalczam. Aleksanderek. 51-26-11. 25955 g

PSK w Łodzi unieważnia 2 pieczątki: 1. „Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej Oddział w Łodzi, ul. Limanowskiego 121". 2. „Specjalista d.s. osobowych, Krystyna Dubilas". 2614 k

INSTALOWANIE anten — kolor, UKF Wolniak. 499-09 26679 g

POWIĘKSZANIE niewygodnego obuwia z uwzględnieniem miejsc bolących, uciskających. Wymiana obcasów. Wszywanie ekspresów własnych, powierzonych. Fachowe zwężanie cholew. Doszywanie pasków. Dorabianie wkładek skórzanych na gabce. Wszywanie zapiętek. Klinika obuwia, Gdańska 25. 26227 g

INSTALATORSTWO elektryczne, siła, światło, remonty. Tel. 421-87, po 20. Bitner. 25343 g

JESTEŚCIE samotni — w założeniu rodziny dyskretnie pomoże wam Biuro Matrymonialne „Rodzina" — skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6. 2287 k

ZGUBIONO gruby notes w „Magdzie". Łódź, Oddanie wynagrodzę 300 zł. Wieckowskiego 8 m. 17. 25901/25911 g

PROSZĘ ob. R. Różyckiego, zamieszkałego w Łodzi o odbiór do końca września pozostawionych w Bydgoszczy w 1978 roku obrazów. Władysław Okrajny. 2588 k

ZGINĄŁ rudy pekińczyk (przyjaciel starszych ludzi), okolice Przybyszewskiego — Tatrzańska. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Przybyszewskiego 120 a m. 1. 26198 g

28 SIERPNIA przybłąkał się dog, do odebrania: Próchnika 4/11, Kacprzak. 26146 g

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Prawa i Administracji UŁ, zawiadamiają, że dnia 19 września br. o godzinie 11 i 12.30 odbędzie się w sali konferencyjnej w gmachu Wydziału Prawa i Administracji UŁ (ul. Narutowicza 59a) publiczna dyskusja nad rozprawami doktorskimi:
1. mgr **WITOLDA BRODZIŃSKIEGO** pt.: „Gwarancja równości podmiotów federacji w organizacji parlamentu socjalistycznego".
PROMOTOR: prof. dr habil. **Tadeusz Szymczak.**
2. mgr **MARII KRÓLIKOWSKIEJ-OLCZAK** pt. „Elementy proceduralne w zarządzaniu przedsiębiorstwami państwowymi".
PROMOTOR: prof. dr habil. **Janusz Borkowski.**
Rozprawy zostały wyłożone do wglądu w Bibliotece Uniwersyteckiej. 2677-k

Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 23 września 1980 roku o godz. 10.15 w audytorium E-2 Gmachu Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej, Łódź, ul. Gdańska 176/178 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. **KAROLA GOSTOMSKIEGO** na temat: „Synteza pozycyjnego układu napędowego z obcowzbudnym silnikiem prądu stałego, suboptymalnego ze względu na czas trwania procesu przejściowego"
PROMOTOR: doc. dr Mirosław Krynke — Politechnika Łódzka.
Z pracą doktorską i opiniami recenzentów można zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 2669-k

Dziekan i Rada Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że w dniu 23 września 1980 roku (wtorek) o godz 11 w Sali Konferencyjnej Senatu (Gmach Chemii Ogólnej — I piętro, ul. Żwirki 36) odbędzie się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr inż. **ANDRZEJA SZOSLANDA** na temat: „Badanie symulacyjne modelu kierowcy jako elementu systemu kierowca — pojazd — droga".
PROMOTOR: doc. dr hab. inż. Cezary Szczepaniak — Politechnika Łódzka.
Z rozprawą doktorską zapoznać się można w Czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 2656-k

Nabywając szczęśliwy los loterii Błyskawica H możesz wygrać
FIATA 125p lub FIATA 126p
Co trzeci los wygrywa! Losy w kioskach „Ruch"

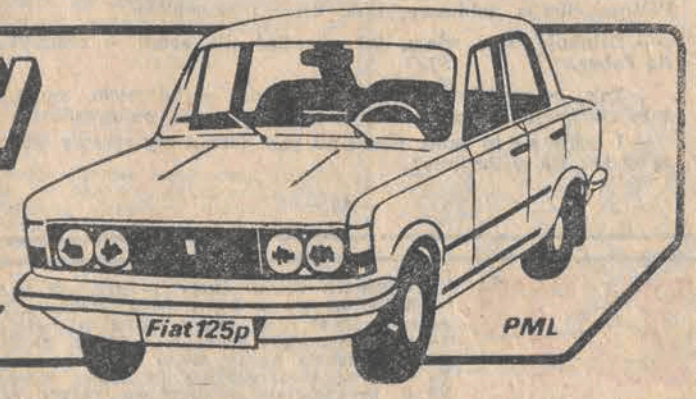

1011-k

Tak toczy się świat...

Rycerze okrągłego stołu na planie

Cykl legend o Rycerzach Okrągłego Stołu króla Artura, od dawna pobudza wyobraźnię filmowców. Ostatnio piękna legenda celtycka urzekła reżysera Johna Boormana, który w sielsko-romantycznej scenerii Irlandii nakręca nową wersję „Merlina i Rycerzy króla Artura", uczt na zamku Camelot, miłości dworskiej i poszukiwań św. Graala. Boorman, jeden z wizjonerów współczesnego kina (filmy: „Le Point de non-retour", „Delivrance", „Zardoz"), zawsze każe swym bohaterom być w drodze.

Czy oznacza to ucieczkę przed teraźniejszością? John Boorman broni się przed takim zarzutem: „Podobnie, jak podróż w świat fantazji, tak podróż w świat przeszłości, może pomóc nam lepiej zrozumieć siebie. Zresztą ten powrót w średniowiecze jest ostatnio dość znamienny. Od ponad stu lat gonimy naprzód, gubiąc ślady przeszłości. Legenda o św. Graalu fascynuje tak bardzo może dlatego, że mówi nam o naturze, z którą człowiek kiedyś żył w harmonii.

Reżyser stara się zachować w swym filmie poetycki język dzieł, z których czerpie natchnienie, stapiając w jedyną w swoim rodzaju wizję francuskie, germańskie i angielskie wątki tego cyklu — „Parsifal" — Wolframa von Eschenbacha, opowieści Chretiena de Troyes i „Śmierć Artura" Thomasa Mallory. Pod Dublinem, gdzie kręcone są zdjęcia do nowego filmu, zbudowano dawny świat: błękitną grotę wróżki Morgan, zamek Camelot i salę uczt, w której zbierali się Rycerze Okrągłego Stołu. Boorman — jak przyznaje w rozmowie — specjalnie wybrał zieloną wyspę Irlandii na miejsce stworzonego przez siebie świata legend arturiańskich. Przesądy i dawne wierzenia są tu jeszcze zakorzenione silniej niż gdziekolwiek indziej — wyjaśnia. — Do dziś utrzymuje się tu np. wiara w chochliki, a Irlandczyk nigdy nie zetnie drzewa, rosnącego na środku pola, lecz objedzie je wokół swym wozem.

Minister sprawiedliwości USA Benjamin Civiletti występował 5 bm. przed specjalną podkomisją prawną Senatu badającą sprawę kontaktów brata prezydenta Cartera — Billy'ego z rządem libijskim. (Chodzi o 250 tys. dolarów, którą przyjął Billy Carter — na zdjęciu).

Civiletti oświadczył, że fakt, iż Billy Carter natychmiast nie rejestrował się jako agent libijski, jest jedynie dowodem jego głupoty.

Muzea w modzie

Jeśli jest prawdą, że do Europy przychodzi wszystko to, co najpierw było modne w USA, to po samochodach, telewizji i bieganiu (joggingu) zbliża się teraz kolej na odwiedzanie muzeów.

W ostatnich dwóch latach amerykańskie muzea odwiedziło około 1 miliarda osób, a więc 8 razy więcej niż zgromadziły łącznie wszystkie imprezy sportowe. Moda na muzea sprawiła, że od roku 1970 powstało 800 nowych placówek muzealnych, przeważnie prywatnych i w małych miejscowościach.

Coś jednak w tym jest, bowiem z Austrii, Włoch i Francji donoszą, że tego lata muzea odwiedziło 5-krotnie więcej turystów niż w ubiegłych latach.

Skargi królowej

Królowa Szwecji Sylvia, nadal walczy w swym kraju o prawo do osobistego życia. Wypowiadając się na forum publicznym, oświadczyła, że nie chce, aby jej dzieci wychowywały się pod obserwacją wszystkich, jak na wystawie sklepowej.

Jej zdaniem rodzina królewska — jak każda rodzina w Szwecji, ma prawo do prywatnego życia i czas najwyższy, aby przyjęli to do wiadomości wścibscy dziennikarze i fotoreporterzy. Królowa przypomniała, że dziennikarze rzadko cytują lub komentują jej publiczne wystąpienia, ale nigdy nie omieszkają opisać jak była ubrana.

„Wypadek przy pracy"

Jedyna na świecie słonica, jeżdżąca na trójkołowym rowerze w słynnym cyrku „Krone", miała wypadek przy pracy — spadła z roweru. Przy upadku pod ciężarem „artystki" rower na kołach z pasażerskiego samolotu został zupełnie zniszczony. Na szczęście dla słonicy przygoda skończyła się tylko na strachu.

Czołowy piechur Europy

53-letni profesor Walter Hermann z Lubeki ma oryginalne hobby — marsze dookoła Europy. W ciągu ostatnich 4 lat przebył 50 tys. km i zdarł przy tym 103 pary butów. Jego ostatni marsz zakończył się w Bolonii. Z Włoch profesor wrócił do domu, oczywiście również na piechotę.

Nokaut u lekarza

Łatwo wyobrażała sobie kradzież narkotyków z gabinetu jednego z lekarzy w Monachium trójka młodych ludzi — dziewczyna i dwóch chłopców. Podczas gdy dziewczyna udawała chorą na serce, jej kumple usiłowali się dobrać do narkotyków. Mieli pecha. Lekarz odbywał kiedyś służbę wojskową w oddziale komandosów. Dwa potężne ciosy w szczękę załatwiły napastników. Gdy przyszła policja, miała ułatwione zadanie. Cała trójka była związana, pięknie zapakowana i gotowa do wysyłki do więzienia.

Jego wysokość w kryminale

Najmłodszy syn hrabiego Paryża, który rości robie nawet prawo do korony francuskiej, na razie siedzi w więzieniu. Jest on podejrzany o dokonanie napadu z bronią w ręku na jednego ze zbieraczy dzieł sztuki w stolicy Francji — Paryżu.

Mnisi żyją najdłużej

Kto chce długo żyć, musi zadbać przede wszystkim o pogodę ducha. Eksperci od tych spraw zbadali, że najdłużej żyją mnisi. Sądzą, że powodem tego jest wewnętrzny spokój oraz równowaga psychiczna.

Trudno radzić temu, kto chce długo żyć, aby został mnichem, ale propagowanie idei pogody ducha ma chyba wielkie znaczenie.

„Chleb" w aerozolu

Na amerykańskim rynku ukazały się najróżniejsze zapachy w areozolu. Nie chodzi o perfumy, a o zapachy — świeżo upieczonego chleba, pieczeni cielęcej, schabu, kawy, czekolady i innych smakołyków.

Kto ma bzika, ten szuka królika

Prawie wszyscy mieszkańcy Wielkiej Brytanii, i nie tylko, mają nowego, ogarniającego ich bez reszty, bzika. Jest nim książka, a raczej kluczowy problem książki Kita Williamsa, zatytułowanej „Maskarada". Ta, wydana początkowo z zamiarem bawienia dzieci książeczka, jest niczym innym, jak tylko zbiorem tajemniczych zagadek, ilustrowanych obrazkiem — układanką, czyli tzw puzzle. Obrazki są kolorowe i śliczne, gdyż pan Williams jest z zawodu malarzem, ale za to bardzo pomysłowym. Otóż kluczem tej zabawy jest to, że podobno w zamieszczonym tekście, a zwłaszcza na powstałych po żmudnym ułożeniu obrazkach, znajduje się odpowiedź na pytanie, gdzie jest ukryty skarb. Skarbem tym jest tajemniczy, szczerozłoty króliczek. W tym jednak miejscu zabawa staje się sprawą dość poważną. Autor „Maskarady" wraz ze stacją telewizyjną BBC ufundował bowiem prawdziwego, szczerozłotego króliczka (kolejne zresztą dzieło talentu Kita Williamsa o wartości 122 tys. dolarów), którego w księżycową noc dwóch ludzi, pisarz i przedstawiciel telewizji, zakopali gdzieś w tajemniczym miejscu. A gdzie? — odpowiedź znaleźć podobno można na kartach książeczki.

Szaleństwo opętało wszystkich od Szkocji po Australię. Pewien szykowny dżentelmen ze Szwajcarii przekopał połowę plaży w Kornwalii. Egzaltowana lady Gloucester włamała się do remizy strażackiej w Taunton i została powstrzymana w chwili, gdy chciała rozbijać podłogę.

Inny amator skarbu stwierdził, że króliczek zakopany jest z pewnością w piwnicach gmachu wydawnictwa, które opublikowało książeczkę i pragnie bezustannie przeprowadzać tam konieczne... wykopki.

Setki ludzi przemierzają wzdłuż i wszerz Wielką Brytanię w weekendowe dni, odkreślając na mapach kolejne miejsca „ukrycia skarbu", wyznaczone przez „Maskaradę". W ostatniej chwili na przykład udało się uratować przed stratowaniem jeden z brytyjskich pomników przyrody i tylko dzięki temu, że w tym zacisznym miejscu w porę ustawiono tablice, podpisane przez samego autora, że skarb z „Maskarady" nie jest tutaj zakopany.

Książka od 18 tygodni znajduje się na czele brytyjskich bestsellerów wydawniczych i chyba w tym tkwi tajemnica „skarbu", o jakim wspomina „Maskarada"

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 11 WRZEŚNIA

PROGRAM I

11.40 Tu radio kierowców. 11.55 Komunikat Instytutu Łączności. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Przeboje świata. 13.20 Komunikaty. 13.25 Zespół braci Brecker. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama". 15.55 Człowiek i środowisko. 16.00 Muzyka i aktualności. 17.00 Aud. publicystyczna. 17.30 Radiokurier. 18.00 Aud. publicystyczna. 18.20 Komunikaty. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Panorama polskiej piosenki. 19.40 Tańce ludowe Bułgarii. 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 Wieczór w Studio „Gama". 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje z Interstudia. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Kraków na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.40 Nuty Zagórzan — Kapela Ciezadlika z Mszany. 11.55 Komunikat Instytutu Łączności. 12.05 Od miniatury do uwertury. 12.25 „Wakacje melomana". 12.55 A w górach tuż jesień — śpiewa J. Strzelecka. 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 13.10 V. Bellini: scena z II aktu opery „Purytanie". 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Sonata cis-moll op. 27 nr 2. 14.10 O zdrowiu dla zdrowia. 14.25 Muzyka Schuberta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Śpiewa Bobby Solo. 16.10 Muzyka polska XX wieku — utwory fletowe. 16.40 „Z pierwszej ręki" — o zbiorze reportaży K. Czubańskiego. 17.00 Twarze jazzu. 17.20 „Z nudów". 17.40 Z młodych serc „Barykada". 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Mistrzowie swojego warsztatu. 19.00 Recital fortepianowy Wł. Wiesztordta. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy. 19.55 Katalog wydawniczy. 20.00 Studio Relaks. 20.20 Muzyka współczesna. 21.00 Dymitr Szostakowicz — Kwintet. 21.30 Wiad. 21.40 C. Debussy — „Proses liryques". 22.00 Książki, które na was czekają. 22.30 Wiersze poetów bułgarskich. 22.40 „Listy z teatrów". 23.10 Pieśni H. Purcella. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 Ruchome święto — odc. pow. 14.00 W tonacji Trójki. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Lato w filharmonii. 16.00 Wakacje ze swingiem. 16.40 Szkoła wrażliwości — rep. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.30 Czas relaksu. 19.00 Katy widzenia. 19.15 Zespoły S. Mendesa. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Kontakt" — odc. pow. 20.45 Zespoły S. Mendesa. 21.00 Reminiscencje muzyczne — spotkanie z L. Godowskim. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — B. Kirow. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Zespoły S. Mendesa. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje J. Trela. 23.05 W tonacji Trójki. 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 (Ł) Wiad. 12.08 (Ł) „Za granicami miast" — magazyn red. rolnej. 12.23 (Ł) Chwila muzyki. 12.25 Giełda płyt. 13.00 Lekcja jęz. ros. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla kl. III—IV (środowisko społeczno-przyrodnicze). 13.40 Muzyka rozrywkowa. 13.50 Tu Studio Stereo. 14.45 Śpiewa Bułgarski Chór Ludowy. 15.00 Wiad. 15.05 TPR — Studio Współczesne „Na morskich szańcach Rzeczypospolitej". 16.00 Wiad. 16.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych. 16.25 Olimpiada języka rosyjskiego. 16.40 (Ł) Aktualności dnia. 16.55 (Ł) Piosenki spod welonu — konc. rozr. w opr. A. Kolasy. 17.15 (Ł) „Przed sezonem w filharmonii" — inf. M. Hoffmann. 17.30 (Ł) Czwartkowy koncert życzeń w opr. M. Kamińskiej. 18.00 (Ł) „Stare i nowe Widzewa" — aud. G. Papier. 18.15 (Ł) Utwory łódzkich kompozytorów — A. Żylis. 18.25 Postawy i wzory. 18.45 Radiowy Poradnik Językowy. 18.55 Muzyka. 19.00 Sławni ludzie w anegdocie. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Forum kompozytorów — utwory Zb. Bujarskiego. 20.15 Aud. literacka. 20.35 Forum kompozytorów — utwory Zb. Bujarskiego. 21.25 Recital klawesynowy Wł. Kłosiewicza. 22.15 To proste — zrób sam. 22.35 Jak zostać wynalazcą. 22.50 M. Korecka gra preludium Claude'a Debussy'ego. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS. 8.10 Dla szkół: Zoologia, kl. 7. 9.00 Historia, kl. 6. 12.50 Język polski, kl. 4 lic. 13.30 TTR, RTSS. 15.25 „Turniej zastępowych" (kol.). 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik (kol.). 16.30 Czwartek Telewizji Dziewcząt i Chłopców. 17.30 Magazyn bezpieczeństwa ruchu drogowego (kol.). 18.00 Telewizja Młodych przedstawia. 18.25 Patrol — progr. wojskowy. 18.50 Dobranoc (kol.). 19.00 „Sonda" (kol.). 19.30 Dziennik. 20.10 Teatr Sensacji — Juliusz Grodziński, Michał Kasperowicz — „Pułapka na „Star of Sea" (kol.). 21.25 Pegaz (kol.). 22.10 „400 lat Zamościa". 22.40 Dziennik (kol.). 22.55 VII Festiwal Polskich Filmów Fabularnych — Gdańsk 80.

PROGRAM II

10.00 Sonda. 10.25 400 lat Zamościa — rep. 10.55 Magazyn bezpieczeństwa ruchu drogowego. 11.20 Dziennik (kol.). 17.00 Poradnik wędkarski (kol.) 17.30 „Popołudnie przygody i podróży" (kol.). 19.10 Magazyn kulturalny (Ł). 19.30 Dziennik (kol.). 20.10 NURT — porozmawiajmy. 20.40 NURT — pedagogika. 21.10 24 godziny (kol.). 21.20 Kino Oko (kol.). 22.10 NURT — matematyka (Ł).

MPK INFORMUJE,

że w związku z organizowanym przez Klub Sportowy „Włókniarz" w dniu 11 września br. w godz. 16.30 — 20 wyścigiem kolarskim w zamkniętym obwodzie ulic: KACZEŃCOWA — ROJNA — LNIANA ulegną częściowej zmianie trasy następujących linii autobusowych:

LINIA 74, 76, 83 — z POŁUDNIA do zbiegu ulic TRAKTOROWA — ROJNA normalnie, ul. ul. TRAKTOROWĄ, ALEKSANDROWSKĄ, a następnie linia „74", „76" ul. KACZEŃCOWĄ i dalej właściwą trasą.
LINIA 83 — ul. SZPARAGOWĄ, ul. WICI do pętli przy ul. ROJNEJ.

LINIA „B", „H", „N" — ze WSCHODU do zbiegu ul. ALEKSANDROWSKĄ — TRAKTOROWA normalnie, a następnie:

LINIA „H" — ul. ALEKSANDROWSKĄ do „ELTY".
LINIA „B", „N" — ul. ALEKSANDROWSKĄ, ul. SZPARAGOWĄ, ul. WICI do pętli przy ul. ROJNEJ.
Powyższe zmiany obowiązują w obu kierunkach jazdy.

2642-k

Tłum. — MAŁGORZATA TARGOWSKA

— Oczywiście, że nie. Całkiem możliwe, że major Kalder gnije teraz w więzieniu w Wandsworth, a pan jest podstawiony i tylko czeka na okazję, żeby dać jakiś znak swoim przyjaciołom w domu naprzeciwko.

— Że też pan...

— Więc jakie są te osobiste rozkazy od Hitlera?

— Rzesza jest przekonana, że w tym roku nastąpi inwazja na Francję.

— Bardzo sprytne. Niech pan mówi dalej.

— Uważają, że generał Patton gromadzi pierwszą grupę armii w tej części wyspy, która znana jest jako East Anglia. Jeżeli ta armia ma stanowić główną siłę inwazji, to znaczy, że atak nastąpi poprzez Cieśninę Kaletańską.

— To brzmi logicznie. Tylko, że nie widziałem śladu armii Pattona.

— Najwyższe koła Berlina mają pewne wątpliwości. Astrolog fuehrera...

— Co takiego?

— Tak jest, panie pułkowniku, Fuehrer ma astrologa, który radzi mu bronić Normandii.

— Mój Boże. Czy jest tam już tak źle?

— Oczywiście, że ma też wielu „ziemskich doradców". Osobiście uważam, że astrolog służy mu jako wymówka w chwilach, gdy jest przekonany, że generałowie nie mają racji, a on sam nie potrafi zbić ich argumentów.

— Niech pan mówi dalej — westchnął Faber. Obawiał się właśnie takich nowin.

— Pana zadanie polega na oszacowaniu siły grupy generała Pattona, liczba żołnierzy, ilość dział i samolotów.

— Dziękuję, sam wiem, jak określać siły armii — oburzył się Faber.

— Tak, oczywiście — przerwał agent. — Pouczono mnie, żeby podkreślić ogromne znaczenie misji, panie pułkowniku.

— I udało się to panu. Niech mi pan powie: czy sprawy stoją aż tak źle w Berlinie?

Agent zawahał się. — Nie, panie pułkowniku — powiedział. — Nastroje są dobre, produkcja amunicji rośnie z miesiąca na miesiąc, ludzie gwiżdżą na angielskie bombowce...

— Dobrze, już dobrze — przerwał mu Faber — propagandę mogę mieć przez radio.

Młody mężczyzna zamilkł.

— Czy ma pan jeszcze coś do powiedzenia. Służbowo, oczywiście.

— Tak. Na czas wykonania zadania ma pan specjalną asekurację.

— Więc oni rzeczywiście myślą, że to ważne — powiedział Faber.

— Ma pan spotkanie z łodzią podwodną na Morzu Północnym, dziesięć mil na wschód od miasta Aberdeen. Może pan przywołać ją na normalnej częstotliwości radiowej, a zaraz wynurzy się na powierzchnię. Z chwilą, gdy jeden z nas zawiadomi Hamburg o przekazaniu rozkazów, droga ta będzie otwarta. Łódź będzie czekać w każdy piątek i poniedziałek od godziny osiemnastej do szóstej rano.

— Aberdeen jest wielkim miastem. Czy ma pan dokładne współrzędne?

— Tak — agent wymienił cyfry i Faber utrwalił je w pamięci.

— Czy to wszystko, majorze?

— Tak jest, panie pułkowniku.

— A co zamierza pan zrobić z gentlemenami z MI5, którzy siedzą w domu naprzeciwko?

Agent wzruszył ramionami: — Będę musiał się im jakoś wymknąć.

„Niedobrze" — pomyślał Faber i potem zapytał: — Co miał pan robić po spotkaniu ze mną? Czy zorganizowano panu ucieczkę?

— Nie. Mam jechać do miasta Weymouth, ukraść tam łódź i przedostać się do Francji.

Nie był to żaden plan — „Canaris dobrze wiedział, jak się to skończy" — myślał Faber. — „Trudno więc".

— No, a jeśli złapią pana Anglicy i zaczną torturować? — pytał Faber.

— Mam kapsułkę z trucizną.

— I zrobi pan z niej użytek?

— Z całą pewnością.

Faber spojrzał na niego: — „Może nasz rację" — powiedział. Położył lewą rękę na piersiach agenta i przerzucił na nią cały swój ciężar ciała, jak gdyby chciał zejść z łóżka. W ten sposób mógł się zorientować, w którym dokładnie miejscu kończyły się żebra, a zaczynał miękki brzuch. Wbił sztylet tuż pod ostatnie żebro i skierował go w stronę serca.

Przez chwilę w oczach agenta widać było przerażenie.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9 września 1980 roku zmarł nasz drogi Kolega

Ś. † P.

mgr inż. WIESŁAW URBANOWICZ

adiunkt Instytutu Włókiennictwa, kierownik pracowni w Zakładzie Chemicznej Obróbki Włókien.

Odszedł od nas Człowiek prawego serca, niezwykłej pracowitości i koleżeńskości.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY z ZAKŁADU CHEMICZNEJ OBRÓBKI WŁÓKIEN

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzicom tragicznie zmarłej naszej drogiej i najmilszej Koleżanki

MGR

ELŻBIETY WÓJTOWICZ

składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY z URZĘDU DZIELNICOWEGO ŁÓDŹ — GÓRNA

MGR

WACŁAWIE BRODA

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY z ZESPOŁU SZKÓŁ EKONOMICZNYCH NR 2 w ŁODZI

Wyrazy serdecznego współczucia

MGR INŻ.

SCHOLASTYCE URBANOWICZ

z powodu śmierci

MĘŻA WIESŁAWA

składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY z ZAKŁADU TKACTWA INSTYTUTU WŁOKIENNICTWA

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie z powodu śmierci naszego Kolegi, wielce zasłużonego dla oświaty łódzkiej

MGR

HENRYKA DINTERA

składają:

PRACOWNICY z KURATORIUM OŚWIATY I WYCHOWANIA INSTYTUTU KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI I BADAŃ OŚWIATOWYCH w M. ŁODZI

DP

„DZIENNIK POPULARNY" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy w Łodzi Druk: Zakłady Poligraficzne RSW w Łodzi Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź ul Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź skrytka nr 69 Telefony centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami Redaktor naczelny: 645-85 z-cy redaktora naczelnego: 307-26 310-38 Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz: 204-73 Działy: miejski 341-10 337-47; sportowy 208-95; ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca); kulturalny 621-60; „Panorama" 204-75; dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Redakcja nocna: 869-68 868-78 Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96 90-103 Łódź tel. 311-50 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" i urzędy pocztowe. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1931-71. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu — 35004